NOWE MASZYNY DO PRODUKCJI ŻARÓWEK

W Państwowej Fabryce Żarówek, L. 3. w Warszawie dobiega końca montaż maszyny do wyrobu żarówek dostarczonej przez firmę „Philipps" w związku z umową licencyjną.

Nowa maszyna, prawie całkowicie zautomatyzowana, posiada wydajność 1.200 żarówek na godzinę.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — PIĄTEK, 9 KWIETNIA 1948 R. — Nr 97 (1200)

Dziś 8 str. Cena 3 zł. Wydanie F

REDAKCJA Telefony: Zast. Red. Nacz. 8-82-28, Sekretariat 8-60-45, Dział Miejski 8-82-27, Redakcja nocna 8-82-25, Dział listów i interwencji 8-51-04

ADMINISTRACJA Warszawa, Smolna 13 tel. 8-29-84, Kolportaż tel. 8-71-84

9.IV.1948

Akcja wspólnych zebrań PPR i PPS, na których omawia się ostatnie uchwały Komitetów Centralnych obu partii robotniczych, trwa i rozwija się z szerokim rozmachem w całym kraju. I aczkolwiek akcja ta nie jest jeszcze zakończona, możemy już dziś wyciągnąć, na podstawie odbytych dotąd wspólnych zebrań, charakterystyczne i znamienne wnioski.

Robotnicy pepesowcy ustosunkowali się do zapowiedzi zjednoczenia obu partii z nie mniejszym entuzjazmem co i członkowie naszej partii. Pod tym względem stanowisko klasy robotniczej jest jednolite. Jawni i ukryci przeciwnicy jedności organicznej rekrutują się w swej masie z nierobotniczych warstw społecznych.

Wysunięcie na porządku obrad wspólnych zebrań zagadnienia jedności organicznej, zaktywizowało do niesłychanych dotąd rozmiarów masy członkowskie obu partii, poruszyło je do głębi i rozkołysało. Nigdy jeszcze nie byliśmy świadkami tak licznych wystąpień i tak ożywionej dyskusji na zebraniach partyjnych. Co charakterystyczne, zabierają nawet głos ci, którzy na ogół z takich czy innych względów nie byli skorzy do występowania z trybuny wobec licznych zgromadzonych. Teraz każdy chce wypowiedzieć to co leży mu na sercu. Chce dorzucić swój głos za jednością ruchu robotniczego, chce dać wyraz przed towarzyszami swym najgłębszym dążeniom.

Silne i powszechne musi być to dążenie, mocno tkwić musi w sercach i umysłach klasy robotniczej, skoro, gdy nadeszła chwila, że mogło się ono wyładować na zewnątrz, wywołało taki ożywczy i twórczy ferment w szeregach klasy robotniczej. Przebieg dotychczasowych wspólnych zebrań PPR i PPS uprawnia nas, byśmy patrzyli z niezachwianą wiarą w powodzenie i ostateczne zwycięstwo sprawy zjednoczenia ruchu robotniczego.

Chadecja traci grunt w Lombardii

Perspektywy wielkiego zwycięstwa Frontu Dem. w Piemoncie

Nasz specjalny wysłannik red. J. Cywiak telefonuje z Rzymu

RZYM, 8 kwietnia.

Sekretarz partii komunistycznej w Lombardii PAJETTA złożył oświadczenie w sprawie sytuacji politycznej w Lombardii.

PAJETTA stwierdził, że kampania wyborcza Frontu Demokratycznego rozwija się bardzo pomyślnie.

„Zarówno w mieście, jak i na wsi, oświadczył on, narasta niezadowolenie ludu z polityki rządu. Przystąpienie wielu działaczy katolickich i działaczy Chrześcijańskiej Demokracji do Frontu Demokratycznego spowodowało liczne wyrwy w bloku chadeckim. Nawet w prowincji Bergamo, która nosi nazwę „korytarza Watykanu" Front Demokratyczny poczynił szerokie postępy".

Pajetta oświadczył następnie, że znany list pasterski arcybiskupa Mediolanu, kardynała Schustera, który groził katolikom sankcjami za głosowanie na listy Frontu Demokratycznego, ma raczej charakter defensywny i ma na celu utrzymanie pozycji Chrześcijańskiej Demokracji, której grozi utrata jej dotychczasowych wyborców.

Jeśli chodzi o tzw. „trzecią siłę" — oświadczył PAJETTA — to właściwie zaciera się różnica między nią, a Chrześcijańską Demokracją. Jest ona tylko przydatkiem do Chadecji.

Charakterystyczne jest pod tym względem oświadczenie ministra spraw wewnętrznych SCELBY, który ostatnio oświadczył podczas wiecu w Lombardii: „Głosujcie na kogo chcecie, ale nie głosujcie na Front Demokratyczny" — rozumiejąc po tym i saragatowców i nawet faszystów spod znaku M. S. I.

W obliczu niebezpieczeństwa utraty licznych głosów przez Chrześcijańską Demokrację, nawet kler widział się zmuszonym rzucić nowe hasło: „Jeśli nie chcecie głosować na De Gasperi'ego, głosujcie na SARAGATA".

„Wiece Frontu Demokratycznego — oświadczył dalej PAJETTA — cieszą się ogromną popularnością. Przychodzi na nie dużo więcej ludzi, niż podczas kampanii wyborczej w 1946 roku.

Natomiast mowy przedstawicieli ugrupowań wrogich Frontowi Demokratycznemu ,są często wygwizdywane, mimo licznych oddziałów policji i amerykańskich „jeep'ów", które ich eskortują".

W konkluzji PAJETTA oświadczył, że pozycje chrześcijańskiej demokracji w Lombardii są równie niepewne, jak w reszcie kraju.

De Gasperi ma nadzieję znaleźć nową linię oporu w saragatowcach, ale wybory pokażą mu, że jest to tylko iluzja.

Również MONTAGNANA, sekretarz partii komunistycznej w Piemoncie złożył oświadczenie, w którym powiedział m. inn.:

„Wszystko wskazuje na to, że Front Demokratyczny osiągnie w Piemoncie w dniu 18.4. nie tylko absolutną większość głosów, ale więcej niż otrzymali w czasie plebiscytu 1946 r. komuniści i socjaliści razem. Obie te partie otrzymały wówczas w Piemoncie więcej niż 50 proc. głosów".

„Gwarancją naszego zwycięstwa — oświadczył Montagnana — są następujące fakty: 1) ilość głosów, która pada na socjalistów i komunistów w wyborach do instancji związkowych i do rad zakładowych wzrasta nieprzerwanie, 2) drobnomieszczaństwo w mieście i na wsi, szczególnie drobni kupcy i rzemieślnicy, rujnowani przez politykę rządu de Gasperi, odsuwają się od Chadecji i orientują się na Front Demokratyczny, 3) To samo zjawisko na jeszcze szerszą skalę daje się również zauważyć wśród chłopstwa, składającego się w Piemoncie głównie z drobnych posiadaczy.

TRANSPORTY BRONI Z BAWARII DO WŁOCH

Amerykańska agencja INS donosi dziś wieczorem z Wiednia, że gazeta „Oesterreichische Zeitung" oskarżyła amerykańskie władze wojskowe o przewożenie wielkich ilości broni i amunicji z Bawarii do Włoch poprzez południowy Tyrol.

Według doniesień pisma, 10 pociągów transportujących broń, przybywa tygodniowo do Włoch. Pociągi te są eksportowane przez żołnierzy amerykańskich.

RZYM, 8.4. (PAP). — W dzielnicy robotniczej Triomfale w Rzymie doszło wczoraj do incydentów, w trakcie których poturbowano kilka osób. Zajścia sprowokowało Movimento Sociale, starając się zakłócić wiec Frontu Ludowego.

(Korespondencję własną z Włoch podajemy na str. 5)

Na drodze ku jedności

KC PPR i CKW PPS zwołują w bieżącym tygodniu we wszystkich ośrodkach wojewódzkich szerokie zebrania aktywów wojewódzkich obu partii. Na zebraniach tych przedstawiciele władz centralnych PPR i PPS omówią uchwały wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS z dn. 3 bm w sprawie wspólnych obchodów pierwszomajowych i budowy gmachu zjednoczonej partii.

Data	Województwo		PPR	PPS
9.IV.	— Kielce	t. t.	Blinowski	Ćwik
10.IV.	— Kraków	„	Zambrowski	Lenge
10.IV.	— Wrocław	„	Bieńkowski	Rusinek
10.IV.	— Gdańsk	„	Szyr	Szwalbe
10.IV.	— Bydgoszcz	„	Alster	Świątkowski
10.IV.	— Poznań	„	Borejsza	Ćwik
10.IV.	— Rzeszów	„	Chełchowski	Kuryłowicz
10.IV.	— Szczecin	„	Albrecht	Reczek
11.IV.	— Lublin	„	Witaszewski	Matuszewski
11.IV.	— Białystok	„	Dworakowski	Dąb

Obiad na Kremlu

na cześć delegacji fińskiej

MOSKWA, 8.4. (PAP). 8 kwietnia prezes Rady Ministrów ZSRR — STALIN wydał obiad na Kremlu na cześć bawiącej w Moskwie fińskiej delegacji rządowej.

Ze strony fińskiej na obiedzie obecni byli: premier Finlandii PEKKALA, ministrowie spraw zagranicznych ENKEL i SWENTO, minister spraw wewnętrznych LEINO, wiceprzewodniczący parlamentu KEKKONEN, poseł Finlandii w ZSRR SUNSTREN oraz generałowie HENRICUS i OINONEN.

Ze strony radzieckiej obecni byli: MOŁOTOW, ZDANOW, WOROSZYŁOW, BERIA, MALENKOW, MIKOJAN, KAGANOWICZ, WYSZYŃSKI, ZORIN, poseł ZSRR w Finlandii — SAWONENKOW oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

MOSKWA, 8.4. (PAP). Omawiając pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej pomiędzy ZSRR a Finlandią, dziennik **„Prawda"** podkreśla, że jest to ważny etap w rozwoju radziecko - fińskich stosunków i pisze:

„Treść paktu radziecko - fińskiego ogłoszonego w dniu 6 kwietnia demaskuje prowokacyjne wymysły pewnych reakcyjnych kół o tym, że Związek Radziecki usiłował rzekomo zdobyć bazy wojskowe na terytorium Finlandii, i że układ da Związkowi Radzieckiemu możność wykorzystywania wojsk fińskich poza granicami Finlandii.

Układ odpowiada dążeniom narodów ZSRR i Finlandii do współpracy w celach utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa zgodnie z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podpisanie układu powitane będzie z zadowoleniem nie tylko przez narody ZSRR i Finlandii ale i przez wszystkich przyjaciół pokoju i postępu.

Układ jest nowym dowodem dążenia Związku Radzieckiego do ustanowienia przyjaznych stosunków z sąsiadami, stosunków, opartych na zasadzie poszanowania suwerenności i na zasadzie równości umawiających się stron.

Podpisując układ, Związek Radziecki i Finlandia potwierdziły swe postanowienie rozwijania i wzmacniania więzów gospodarczych i kulturalnych. Oba kraje potwierdziły swój zamiar uczestniczenia we wszystkich posunięciach mających na celu popieranie pokoju i bezpieczeństwa.

Układ podkreśla raz jeszcze postanowienie obu stron wzajemnego szanowania suwerenności państwowej, niezależności i nie mieszania się do spraw wewnętrznych drugiego państwa.

Przebieg rokowań o zawarcie układu świadczy o tym, że obie strony odnoszą się do niego jako do faktu mającego wielkie znaczenie dla pogłębienia i umocnienia stosunków dobrego sąsiedztwa pomiędzy ZSRR a Finlandią".

Komunikat

W sobotę, 10 kwietnia, w gmachu KC PPR, odbędzie się odprawa towarzyszy z PPR i PPS odpowiedzialnych za wspólne szkolenie w województwach.

Wydział Szkolenia Partyjnego KC PPR

Wydział Szkolenia Partyjnego CKW PPS

Uczeni polscy doktorami h. c.

uniwersytetu praskiego

PRAGA, 8.4. (PAP). Wśród 30-tu profesorów uniwersytetów zagranicznych, którym nadano tytuł doktorów honoris causa uniwersytetu praskiego, znajdują się trzej uczeni polscy: prof. uniwersytetu warszawskiego **Jan Wasilkowski**, prof. uniwersytetu krakowskiego **Lehr-Spławiński** oraz prof. **W. Sierpiński**.

Anglosasi przekazują administrację Triestu faszystom włoskim

RZYM, 8.4. (PAP). Sojuszniczy zarząd wojskowy Triestu podał urzędowo do wiadomości, że w dniu 12 bm. administracja tego miasta przekazana zostanie władzom cywilnym. Władzom okupacyjnym podlegać będą jedynie sprawy, związane z bezpieczeństwem publicznym.

RZYM, 8.4. (PAP). — **Prasa rządowa** i prawicowa obszernie komentuje oficalne zarządzenie sojuszniczych władz wojskowych strefy „A" w Trieście, na mocy którego przekażą one z dniem 12 bm. administrację tej strefy — Włochom.

W dniu tym komisarze alianccy przestaną pełnić swe funkcje w Trieście, a sztandary brytyjskie i amerykańskie zostaną usunięte z gmachów publicznych. Urząd komisarza policji obejmie, znany ze swych profaszystowskich sympatii, członek partii chrześcijańsko - demokratycznej **Tino Pulutan**, zaś prezydentem miasta zostanie republikanin **Miani**.

Prasa włoska nie ukrywa, iż zarządzenie anglosaskich władz okupacyjnych wydane zostało w tym celu, aby wywołać nieporozumienia między Jugosławią a Włochami. Pierwsze rezultaty tej taktyki znalazły już swój wyraz w przemówieniach dwóch radnych Triestu, którzy — jak informuje „Messaggero" — na przyjęciu wydanym na cześć głównodowodzącego anglosaskich sił zbrojnych strefy „A" generała Airey, wyrazili „wdzięczność ludności dla władz sojuszniczych", apelując do nich jednocześnie o zwrot Istrii.

Dzienniki rzymskie łączą powyższe zarządzenia anglosaskich władz okupacyjnych z dwiema innymi jeszcze informacjami.

Pierwsza dotyczy konferencji prasowej, urządzonej przez podsekretarza stanu USA Lovetta, który oświadczył, że nie wyklucza możliwości, iż w wypadku negatywnej odpowiedzi ZSRR, mocarstwa zachodnie samodzielnie rozstrzygną zagadnienie Triestu.

Druga informacja dotyczy wspólnego demarche Wielkiej Brytanii i USA w Belgradzie, wzywającego rząd jugosłowiański, aby „wpłynął na zachowanie się jugosłowiańskich sił zbrojnych w Trieście, które bezustannie prowokują incydenty graniczne".

Incydenty te, jak wiadomo, prowokowane są w rzeczywistości przez faszystów włoskich, którzy pragną wywołać nieporozumienie między Jugosławią a Włochami.

Kapitaliści odetchną z ulgą

Prasa brytyjska o budżecie Crippsa

LONDYN, 8.4. (PAP. — **„Manchester Guardian"** komentując budżet, przedstawiony w parlamencie brytyjskim przez ministra skarbu **Crippsa**, stwierdza, że podatek dochodowy od inwestycji nie będzie wysoki nawet dla tych, którzy posiadają wielkie kapitały.

Nawet w tym wypadku, gdy dochód od inwestycji wynosić będzie 5% = podatek nie przekroczy 2,5% od kapitału, przewyższającego 100 tys. funtów szterlingów. Kapitaliści — pisze dalej gazeta — odetchną z ulgą w związku z tym, że Cripps odłożył sprawę ograniczenia zysków i dywidend do przyszłego roku.

„Financial Times" przyznaje, że podatek od kapitału jest zbyt niski. Z drugiej strony dziennik podkreśla, że przewidziane w budżecie ulgi nie będą miały żadnego znaczenia dla nisko opłacanych kategorii pracowników. Wielu członków związków zawodowych, domagających się podwyżki płac, nieprzychylnie zareaguje na wprowadzenie dodatkowego podatku na papierosy i na artykuły masowego spożycia, gdyż odbije się to boleśnie na ich budżecie w związku z niedawną poważną zwyżką cen na towary tekstylne.

„Daily Telegraph and Morning Post" stwierdza, że propozycje min. Crippsa zwiastują podwyżkę cen artykułów spożywczych.

LONDYN, 8.4. (PAP). — Ogłoszenie projektu brytyjskiej ustawy budżetowej wywołało na giełdzie optymistyczny nastrój. Działalność spekulacyjna ożywiła się szczególnie w zakresie akcji, które, wobec niewprowadzenia ograniczeń zysków, uważane są za rentowną lokatę.

Wicepremier Zapotocky składa wniosek

o wystawienie wspólnej listy wyborczej wszystkich sił postępowych

PRAGA, 8.4. (PAP). — Wicepremier rządu czeskiego i przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych **Antonin Zapotocky**, wygłosił przemówienie na plenarnej sesji Rady Związków Zawodowych i zaproponował utworzenie wspólnej listy wyborczej wszystkich postępowych i demokratycznych sił narodu.

Wniosek ten poparty został przez socjaldemokratę ministra opieki społecznej i sekretarza generalnego Rady Związków Zawodowych **Evżena Erbana**.

Przewodniczący partii socjaldemokratycznej **Zdenek Fierlinger** ogłosił w organie partyjnym „Pravo Lidu" artykuł, w którym wita z uznaniem propozycję, wysuniętą przez **Zapotocky'ego**.

„Możemy powitać z uznaniem propozycje **Zapotocky'ego** w sprawie wspólnego uczczenia święta 1 Maja i wystawienia jednej wspólnej listy kandydatów w wyborach do parlamentu, które mają się odbyć w przyszłym miesiącu — pisze **Fierlinger**. Przyjęcie propozycji **Zapatocky'ego** ułatwi nam wypełnienie naszych wielkich zadań, zrealizowania zasad socjalizmu i zabezpieczenie przyszłości naszej republiki".

PRAGA, 8.4 (PAP). — Cała prasa czeska i słowacka zamieszcza na czołowych miejscach tekst mowy przewodniczącego Rady Naczelnej Konfederacji Związków Zawodowych wicepremiera **Zapotocky'ego**, podkreślając doniosłe znaczenie wysuniętego przezeń projektu w sprawie wspólnej listy kandydatów czechosłowackich partii politycznych w tegorocznych wyborach do parlamentu.

Dziennik **„Rude Pravo"** stwierdza w swym komentarzu, że wspólna lista kandydatów byłaby manifestacyjnym przejawem woli mas pracujących Czechosłowacji zabezpieczenia zdobyczy rewolucji narodowej oraz osiągnięć pamiętnych dni lutowych 1948 roku.

Organ armii czechosłowackiej **„Obrana Lidu"** widzi w wysuniętym przez wicepremiera **Zapotocky'ego** projekcie dowód politycznego i socjalistycznego uświadomienia szerokich warstw narodu. Dziennik podkreśla, iż projekt ten spotka się ze szczerym poparciem armii, która jest symbolem jedności narodu czechosłowackiego.

PRAGA, 8.4. (PAP). — Przeszło 40 przedstawicieli organizacji zawodowych reprezentujących wszystkie czechosłowackie partie polityczne, wypowiedziało się na plenarnej sesji Rady Naczelnej Związków Zawodowych za wnioskiem wicepremiera **Zapotocky'ego**, aby w wyborach, jakie mają się odbyć 23 maja br wszystkie czechosłowackie partie polityczne wystąpiły z jedną wspólną listą kandydatów.

Przedstawiciel słowackich związków zawodowych **Zupka** zapowiedział pełne poparcie wniosku wicepremiera **Zapotocky'ego** przez cały słowacki świat pracy.

Delegat organizacji zawodowych z ramienia czeskiej partii ludowej poseł **Jura** oświadczył: „Jako przedstawiciel partii ludowej opowiadam się całkowicie za wnioskiem wicepremiera **Zapotocky'ego** w sprawie wystąpienia z jedną wspólną listą kandydatów w wyborach do parlamentu. Czynię to nie tylko we własnym imieniu, lecz również w imieniu wszystkich ludowców, zrzeszonych w związkach zawodowych".

PRAGA, 8.4. (PAP). — Centralny Komitet Wykonawczy czechosłowackiej partii komunistycznej na piątkowym nadzwyczajnym posiedzeniu zajmie stanowisko wobec projektu wicepremiera **Zapotocky'ego** wysunięcia w wyborach do parlamentu jednej wspólnej litsty kandydatów wszystkich partii politycznych.

Zapowiedź rokowań handlowych

PRAGA, 8.4. (PAP). — Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Centralnej Rady Czechosłowackich Związków Zawodowych została jednocześnie przyjęta rezolucja, wzywająca wszystkie partie polityczne oraz Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego do zaakceptowania propozycji wicepremiera Zapotocky'ego i wysunięcia w zbliżających się wyborach do parlamentu wspólnej listy kandydatów Frontu Narodowego.

PRAGA, 8.4. (PAP). — Frakcja parlamentarna czechosłowackiej partii socjaldemokratycznej na odbytym dzisiaj posiedzeniu postanowiła zalecić Komitetowi Wykonawczemu partii przyjęcie propozycji wicepremiera Zapotocky'ego wystawienia wsplnej listy wyborczej wszystkich partii, wchodzących w skład Frontu Narodowego.

Zapowiedź rokowań handlowych radziecko-brytyjskich

LONDYN, 8.4. (PAP). — Reuter dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w końcu maja br. rozpoczną się prawdopodobnie w Londynie pertraktacje w sprawie zawarcia wieloletniego układu handlowego między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim

Przemysł włókienniczy wykonał w 114% plan

w pierwszym kwartale br.

Wczoraj w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi odbyła się konferencja prasowa poświęcona omówieniu „małej racjonalizacji" w Przemyśle Włókienniczym.

Otwierając konferencję — zastępca dyrektora naczelnego tow. **Bąbiński** — powiedział m inn., że zasadniczym zadaniem na najbliższą przyszłość Przemysłu Włókienniczego jest ścisła specjalizacja, polepszenie jakości i asortymentu wyrobów włókienniczych.

Z kolei dyrektor produkcji Przemysłu Bawełnianego, **Wojtkowski**, omówił zadania przemysłu bawełnianego, zaś przemysłu wełnianego dyrektor **Pietrzykowski**.

Przemysł Włókienniczy wykonał plan wartościowy w pierwszym kwartale br. w 114 proc. według cen bieżących, a w 103,3 proc. według cen 1937 roku.

Wykonanie planu w poszczególnych miesiącach przedstawiało się następująco: w styczniu br. — w 107,1 proc., w lutym br. — 112,4 proc., w marcu br. — 105,9 proc. według cen z 1937 r.

Według branż najlepsze wyniki osiągnęła branża konfekcyjna — 123 proc., następnie wełniana — 115 proc., włókien łykowych — 111 proc., jedwabniczo - galanteryjna—111 proc., dziewiarska — 107 proc., roszarnie lnu — 105 proc., włókien sztucznych — 104 proc oraz bawełniana — 102 proc.

Kolarze angielscy w biegu

Warszawa — Praga — Warszawa

Komisja Organizacyjna Międzynarodowego biegu Kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa otrzymała z redakcji „Daily Worker" telegram, donoszący o udziale kolarzy angielskich w biegu organizowanym przez naszą redakcję i redakcję „Rudeho Prava". Anglicy przyślą 1 ekipę, składającą się z pięciu kolarzy.

W KILKU wierszach

- **NOWY JORK. — W sali Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego w Chicago otwarto wystawę Ziem Odzyskanych. Wystawa cieszy się dużą frekwencją. W lokalu wystawowym wyświetlane są filmy o Polsce.**
- **PRAGA. — Władze czeskie przystąpiły do wysiedlania z Pragi pozostałych tu Niemców w liczbie 1.300 osób. Akcja wysiedleńcza zostanie zakończona do Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokoła, który ma się odbyć w czerwcu br.**
- **MOSKWA. — 7 kwietnia prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR a Republiką Bułgarską, podpisany w Moskwie 18 marca 1948 r.**
- **BELGRAD. — W Trieście odbył się manifestacyjny pogrzeb zamordowanego przez faszystów wybitnego działacza związkowego Bolesława Planninszeka, w którym wzięło udział przeszło 50 tysięcy Triesteńczyków.**

Hasła CGT
na dzień 1 Maja

PARYŻ, 8.4. (PAP). — Biuro Konfederalne CGT podało do wiadomości, iż święto 1-go Maja obchodzone będzie w roku bieżącym we Francji pod następującymi hasłami:

„Zniżka cen drogą redukcji zysków kapitalistów, natychmiastowa podwyżka płac o 20 proc., automatyczna dewizja płac, obrona swobód demokratycznych i związkowych przed atakami faszystów, pracodawców i rządu, obrona szkoły świeckiej, obrona pokoju, walka z bezrobociem, walka z rozbijaczami jedności robotniczej, walka o jedność klasy robotniczej w łonie Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Ceny we Francji
stale rosną

PARYŻ, 8.4. (PAP). — Ceny artykułów żywnościowych we Francji wykazują ostatnio stałą tendencję zwyżkową. W ubiegłym tygodniu ceny ryb i mięsa w Paryżu wzrosły o 100 proc. Również ceny jarzyn znacznie się podniosły.

Dzienniki postępowe podkreślają, że wskutek stałego wzrostu cen artykułów żywnościowych, płace robotnicze muszą być zrewidowane i podwyższone.

...Zyski koncernów
również

PARYŻ, 8.4. (PAP). Zyski 28-miu największych koncernów francuskich wyniosły w roku bieżącym 539,9 milionów franków wobec 311,3 mil. franków w roku 1946.

Amb. Olszewski
u prezydenta Pragi

PRAGA, 8.4. (PAP). — Ambasador R. P. **Józef Olszewski** w towarzystwie radcy ambasady dra **Stanlewicza** i attache wojskowego płk **Bukowskiego** złożył w dniu dzisiejszym oficjalną wizytę prezydentowi Pragi.

Pociąg króla greckiego
uległ katastrofie

RZYM, 8.4. (PAP). Jak donoszą z Aten — specjalny pociąg wiozący króla greckiego Pawła z Argos do Tripoli (Peloponez) uległ wykolejeniu w odległości kilku km. od Tripoli. Przypuszcza się, że katastrofa wywołana została sabotażem.

W pociągu królewskim znajdowali się również szefowie amerykańskiej i brytyjskiej misji wojskowej.

Król Paweł, jak komunikują, nie odniósł obrażeń i podjął samochodem dalszą podróż.

Rząd Niemiec Zachodnich
proponują utworzyć Amerykanie

LONDYN, 8.4. (PAP). — Agencja Reutera donosi, iż Stany Zjednoczone zaproponowały 5 - punktowy plan utworzenia rządu Niemiec Zachodnich. Plan ten, który ma być wcielony w życie stopniowo w ciągu jednego roku, przewiduje:

1) Utworzenie tymczasowego rządu, obejmującego Bizonię i francuską strefę okupacyjną.

2) Terytorialną reorganizację poszczególnych krajów, których obecne granice określone zostały strefowym podziałem Niemiec.

3) Wybór Zgromadzenia Ustawodawczego.

4) Opracowanie przez to Zgromadzenie projektu konstytucji.

5) Formalne powołanie do życia stałego rządu Niemiec Zachodnich.

Plan „amerykański miał być przedmiotem obrad na konferencji przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji i państw Beneluxu, która odbyła się dzisiaj wieczorem w Berlinie.

BERLIN, 8.4. (PAP). — **„Berliner Zeitung"** komentuje przemówienie gen. Robertsona, zapowiadające utworzenie rządu Bizonii w następujący sposób:

„Mimo wszelkich starań nie uda się ukryć ani przed opinią niemiecką, ani światową posunięć mocarstw zachodnich, przypieczętowujących podział Niemiec".

Dziennik zestawia mowę gen. **Robertsona** w Duesseldorfie ze zjazdem tzw. federalistów niemieckich w Regensburgu i z intrygami watykańskich i francuskich rzeczników bloku zachodniego i swierdza, że widać doskonałe uzgodnienie poszczególnych wystąpień z generalną linią polityczną Waszyngtonu.

Dziennik przypomina, że gen. Clay w swoim ostatnim przemówieniu radiowym z okazji „Dnia armii amerykańskiej" oświadczył, że sprawa ostatecznego politycznego połączenia obu stref zach. Niemiec jest na czasie.

„Berliner Zeitung" pisze, że naród niemiecki, pragnący jedności Niemiec, jest całkowicie przeciwny tym przygotowaniom do ostatecznego podziału Niemiec. Dziennik wyraża wątpliwość, czy zachodnim mocarstwom okupacyjnym uda się zrealizować plany, przeciwne woli narodu niemieckiego.

Rocznica zjednoczenia niemieckich partii robotniczych

BERLIN, 8.4 (PAP) — Centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — **„Neues Deutschland"** poświęca artykuł wstępny drugiej rocznicy zjednoczenia niemieckich stronnictw robotniczych.

Dziennik podkreśla, że przy porównaniu wyników polityki w strefie wschodniej z osiągnięciami w strefach zachodnich, okazuje się, że rezultaty osiągnięte w strefie wschodniej są triumfem jedności klasy robotniczej.

„Dr Schumacher chwali się — pisze „Neues Deutschland", że w Niemczech zachodnich wolno mu się skarżyć na mocarstwa okupacyjne. — Być może nawet mu to polecono. Ma on zresztą wszelkie powody by się skarżyć.

Jaki jest jednak skutek tych skarg? Czy reforma rolna została przeprowadzona? Czy udało się **Schumacherowi** skłonić władze anglosaskie do wydalenia przestępców hitlerowskich z gospodarki i administracji? Czy fabryki należące do przestępców wojennych zostały znacjonalizowane? **Schumacher** nic nie osiągnął. Polityka jego jest jednym pasmem niepowodzeń i upokorzeń".

Organ SED przypomina następnie osiągnięcia dokonane w strefie wschodniej dzięki zjednoczeniu klasy robotniczej i konkluduje: „Zjednoczenie klasy robotniczej jest konieczne dla konsekwentnego zrealizowania demokratycznych Niemiec.

Strefa wschodnia pod tym względem daleko wyprzedziła strefy zachodnie. W strefie radzieckiej SED daje robotnikom możność nie tylko wysuwania postulatów ale i praktycznej ich realizacji.

ŚWIĘTO 1 MAJA W HAMBURGU

BERLIN, 8.4 (PAP) — Po raz pierwszy od 29 lat tegoroczne obchody 1 maja w Hamburgu zorganizowane zostaną przez robotników hamburskich bez różnic przynależności partyjnej. Zorganizowane przez związki zawodowe uroczystości odbywać się będą pod hasłem demokracji, sprawiedliwości społecznej i pokoju światowego.

SOCJALDEMOKRACI WYSTĘPUJĄ PRZECIW POLITYCE SCHUMACHERA

BERLIN, 8.4 (PAP) — W Hannowerze, podobnie jak w innych miastach Niemiec, grupa b. członków parti socjal - demokratycznej **Schumachera** opublikowała oświadczenie, stwierdzające, że polityka partii socjal - demokratycznej Niemiec jest sprzeczna z prawdziwym socjalizmem i opowiedziała się za walką o jedność Niemiec. Rezolucja wzywa socjalistów niemieckich do zrywania z polityką **Kurta Schumachera.**

Amerykańscy sędziowie uniewinnili Kruppa
jako wspólnika handlarzy śmierci z Wall Street

BERLIN, 8.4. (PAP). — W procesie przeciwko **Kruppowi** i jego współpracownikom zapadł wyrok uniewinniający. Orzeczenie sądu amerykańskiego wywołało oburzenie w kołach sojuszniczych Berlina. Również niemiecka prasa demokratyczna potępia ten niesłychany wyrok sądu amerykańskiego.

Dziennik **„Neues Deutschland"** w artykule pt. „Hydra" przypomina, że dynastia **Kruppa** uzbroiła Niemcy i stworzyła warunki, sprzyjające agresji niemieckiej.

Kruppa był zbrojnym ramieniem Hitlera. Bez pomocy Kruppa Hitler nie byłby w stanie rozpętać drugiej wojny światowej. Krupp ponosi więc odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko pokojowi i przeciwko ludzkości.

Dziennik podkreśla, że sądy amerykańskie w istocie rzeczy są dziś trybunałami rehabilitacyjnymi dla zbrodniarzy hitlerowskich. Dowodzą tego wyroki, jakie zapadły przeciwko generałom, odpowiedzialnym za mord dokonany na partyzantach, — przebieg procesu przeciwko wyższym urzędnikom **Ribbentropa.**

Ukoronowaniem amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości jest wyrok w sprawie **Kruppa.** Świadczy on o solidarności klanu monopolów kapitalistycznych, które wiążą wielkich przemysłowców niemieckich z kapitalistami amerykańskimi.

NOWY JORK, 8.4. (PAP) — **„Krupp** jest bratem **Forrestala, Dullesa, Morgana i Rockfellera"** — pisze **„Daily Worker"** na marginesie wyroku sądu amerykańskiego w Niemczech, uniewinniającego Kruppa.

Amerykańscy handlarze bronią robili wszystko co w ich mocy, aby niemieckim producentom broni „nie stała się krzywda". Łączy ich bowiem — czytamy w cytowanym dzienniku — wspólny interes i wspólny zawód. Monopoliści kapitalistyczni w Niemczech i w Ameryce ciągną zyski z krwi ofiar wojny.

„Daily Worker" podkreśla, że uniewinnienie Kruppa ujawnia przymierze, jakie łączyło i łączy kapitał amerykański z kapitałem niemieckim.

Marszałek Sokołowski stwierdza:
Katastrofa w Berlinie
nastąpiła z winy samolotu brytyjskiego

BERLIN, 8.4. (PAP). — Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek **Sokołowski** udzielił pisemnej odpowiedzi na listy generała **Robertsona** z 5 i 6 bm. w sprawie katastrofy nad lotniskiem Dallgow, w wyniku której spłonęły brytyjski samolot pasażerski i myśliwiec radziecki.

Marszałek **Sokołowski stwierdza**, że przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż katastrofa nastąpiła z winy samolotu brytyjskiego, który nieoczekiwanie wynurzył się nad lotniskiem radzieckim spoza chmur i zderzył się ze szkolnym samolotem radzieckim, który właśnie zamierzał lądować.

Ponadto pilot brytyjski naruszył wydane przez Sojuszniczą Radę Kontroli przepisy, regulujące przeloty ze strefy brytyjskiej do radzieckiej, gdyż nie zawiadomił władz radzieckich, że znajduje się w pobliżu ich strefy. Naruszenie tych przepisów spowodowało śmierć lotnika radzieckiego i zniszczenie jego samolotu.

Marszałek Sokołowski z całą stanowczością odrzuca zawarte w piśmie gen. **Robertsona** oraz w części prasy brytyjskiej insynuację, jakoby katastrofa lotnicza spowodowana została rozmyślnie przez pilota radzieckiego. Marszałek **Sokołowski** podkreśla, że tego rodzaju twierdzeń nie można oceniać inaczej jak oszczerstwa, które z katastrofą lotniczą nie mają nic wspólnego i najprawdopodobniej zmierzają do prowokacyjnych ubocznych celów.

Dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech wyraża w dalszej części swego pisma nadzieję, iż władze brytyjskie wydadzą pilotom brytyjskim polecenie ścisłego przestrzegania wydanych przez Radę Kontroli przepisów, dotyczących bezpieczeństwa komunikacji lotniczej. Zaoszczędzi to bowiem władzom radzieckim konieczności podjęcia odpowiednich kroków dla zapewnienia bezpieczeństwa komunikacji lotniczej nad ich strefą okupacyjną.

Marszałek **Sokołowski** wyraża dalej zgodę na powołanie do życia mieszanej komisji radziecko - brytyjskiej, celem ustalenia okoliczności i przyczyn, które katastrofę wywołały, odrzucając jednak kategorycznie propozycje utworzenia komisji śledczej, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych.

Przyjęcie tej propozycji, która zdaniem marszałka **Sokołowskiego,** nie została podyktowana względami na dobro śledztwa, nie przyczyniłoby się do jego przyspieszenia, co leży w interesie zarówno strony radzieckiej jak i brytyjskiej.

—o—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W MSZ

Minister spraw zagranicznych — Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. Stanton Griffis.

Otwarcie Domu KCZZ
w dniu 1 Maja

Odbudowa domu KC ZZ przy ul. Kopernika dobiega końca. Siedziba związków zawodowych zostanie uroczyście odtwarta w dniu Święta Pracy — 1 maja.

Dom ten wzniesiony został nie tylko wysiłkiem polskiego świata pracy, lecz także przy udziale licznych ofiar ze strony zagranicznych organizacji związkowych, symbolizujących w ten sposób solidarność z polskim ruchem związkowym w odbudowie Warszawy.

—o—

Międzynarodowy Dzień
b. Więźnia Politycznego

Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych ustaliła datę 11 kwietnia, jako Międzynarodowy Dzień b. Więźnia Politycznego.

We wszystkich większych miastach Polski odbędą się w związku z tym wiece i zebrania pod hasłami: pomoc w odbudowie winna być udzielona przede wszystkim krajom, zniszczonym przez agresję hitlerowską oraz część sum, pochodzących z reparacji winna być użyta na zabezpieczenie bytu byłych więźniów, niezdolnych do pracy.

W Warszawie odbędzie się o godz. 10 w sali kina „Polonia" wielkie zebranie. W referatach będą rozważane zagadnienia ludobójstwa w obozach koncentracyjnych, ilustrowane pokazem filmu „Ostatni etap".

Sąd Najwyższy oddalił kasację Bortnowskiej

Dnia 8 bm. odbyła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie rozprawa kasacyjna Marii Bortnowskiej, która wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie została skazana na trzy lata więzienia i utratę praw na dwa lata za to, że będąc blokową w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, znęcała się nad polskimi więźniarkami.

Po wysłuchaniu stron Sąd Najwyższy wydał wyrok oddalający kasację.

Prokurator Lernell podkreślił w swym przemówieniu, że sprawa Bortnowskiej ma tło specjalne, nie ze względu na jej osobę, ale na metody zróżniczkowania klasowego, stosowane przez nią w obozie. Oskarżona szła w ten sposób na rękę okupantowi, gdyż dyskryminacja klasowa była zgodna z polityką władz okupacyjnych i ideologicznie zbieżna z faszystowskimi zasadami o nierówności człowieka.

100 milionów zł jako nagroda
w akcji współzawodnictwa w rolnictwie

Dla przodujących gromad i gmin w akcji współzawodnictwa w rolnictwie Ministerstwo Rolnictwa RF przeznaczyło nagrody w łącznej wysokości 100.000.000 złotych. Nagrody obejmą następujące zagadnienia gospodarcze:

1) największą wydajność plonów głównych zbóż i okopowych oraz najwyższą wydajność inwentarzy żywych,

2) największą ilość ha zagospodarowanych odłogów,

3) najlepszą konserwację nawozów naturalnych,

4) najlepiej prowadzoną walkę z chwastami i, chorobami i szkodnikami roślin,

5) zwiększenie upraw roślin pastewnych,

6) wykorzystanie siewników,

7) największą dostawę mleka do mleczarń, jaj do zbiornic, tuczników do spółdzielni lub bekoniarni i zboża do miejsc skupu.

Za najlepsze osiągnięcia w powyższych tematach przewidziane są następujące nagrody: elektryfikacja 16 wsi (w tym 2 z kompletnym urządzeniem wewnętrznym), zorganizowanie 26 ośrodków maszynowych w tym: z pełnym wyposażeniem (po 2 traktory) — 4, beztraktorowych — 8 i z częściowym wyposażeniem — 14.

Ponadto przewidziane jest zbudowanie 20 przechowalni i suszarni owoców oraz 40 łaźni i pralni wiejskich oraz radiofonizacja 40 wsi.

Poza nagrodami zbiorowymi będą przydzielane nagrody indywidualne dla uczestników.

Niezależnie od nagród rzeczowych będą przyznawane nagrody honorowe państwowe w postaci medali i listów pochwalnych.

Szczegółowy regulamin przyznawanych nagród zostanie podany do wiadomości zespołom współzawodniczącym przez Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja prasowa w CKŻP

Na konferencji prasowej w Centralnym Komitecie Żydów Polskich przewodniczący Komitetu — dr **Adolf Berman** podzielił się w dniu 8 bm. z przedstawicielami prasy zagranicznej i krajowej informacjami o uroczystościach, które odbędą się w Warszawie w dn. 18 i 19 kwietnia br. — w piątą rocznicę powstania getta warszawskiego.

Przechodząc następnie do omówienia położenia Żydów w Polsce, dr **Berman** stwierdził, że w chwili obecnej jest w kraju ok. 100.000 ludności żydowskiej, w tej liczbie ok. 60 tys. na Dolnym Śląsku i w Szczecinie.

Dzięki wydatnej pomocy rządu polskiego oraz organ. żyd. zagranicą udało się wciągnąć niemal całą ludność żydowską do pracy produktywnej, m. in. ok. 1 tys. Żydów pracuje w kopalniach węgla w Wałbrzychu, ok. 400 w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, w fabrykach włókienniczych w Bielawie itp.

Wydajność pracy Żydów nie ustępuje przeciętnej wydajności pracy robotnika polskiego.

Najpoważniejszy dział pracy Żydów to spółdzielczość wytwórcza obejmująca ogółem 220 spółdzielni o 6 tysiącach robotników.

Centrala handlowa spółdzielni „Solidarność" posiada sieć sklepów w największych miastach Polski oraz 1 dom towarowy.

O rozwoju życia kulturalnego Żydów w Polsce świadczy wzrost sieci szkół CKŻP. Obejmuje ona 32 szkoły powszechne z 3-ma tysiącami dzieci i 11 domów dziecka, w których znajduje się 800 dzieci.

—o—

Konferencja
państw marshallowskich

LONDYN, 8.4. (PAP). — Rzecznik Foreign Office zakomunikował, że następna konferencja 16 państw marshallowskich rozpocznie się w Paryżu w dniu 16 kwietnia.

BERLIN, 8.4. (PAP). — Na posiedzeniu sejmu krajowego Nadrenii i Palatynatu, stanowiących część strefy francuskiej Niemiec, premier tej prowincji Altmeier oświadczył, że na zaproszenie francuskich władz wojskowych, przedstawiciele prowincji strefy francuskiej wezmą udział w rozmowach paryskich na temat planu Marshalla.

Nadrenia i Palatynat reprezentowane będą przez ich ministra spraw wewnętrznych, Steffana.

Wniosek polski na konferencji genewskiej
przyjęty olbrzymią większością głosów

GENEWA, 8.4. (PAP). Ciągła ofensywa ZSRR, Polski i innych państw demokracji ludowej, wysuwająca na pierwszy plan sprawę walki z podżegaczami wojennymi i propagandą ideologii faszystowskiej, doprowadziła do tego, że delegacja amerykańska zmuszona była wnieść rezolucję, podpisaną przez 8 państw, mianowicie Kanadę, Chiny, Meksyk, Holandię, Szwecję, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Urugwaj, potępiającą szerzenie fałszywych informacji oraz propagandę wojenną.

Po raz pierwszy na tej konferencji delegacja amerykańska wysunęła sprawę propagandy wojennej po dotychczasowym, skrupulatnym przemilczeniu tego tak drażliwego dla polityki swego rządu zagadnienia.

Rezolucja 8 państw została wniesiona na obrady komisji nr 1 po przerwaniu dyskusji nad angielskim projektem konwencji międzynarodowej wolności informacji i propagandy. Przed tym jeszcze został przyjęty wniosek radziecki co do usunięcia punktu 4 konwencji angielskiej, zastrzegającego państwu prawo nie wpuszczenia na swoje terytorium osób według swego uznania.

Delegat radziecki Bogomołow umotywował swój wniosek tym, że punkt ten jest niepotrzebny, gdyż zagadnienie pobytu cudzoziemca w granicach pewnego kraju mieści się w ramach prerogatyw i normalnych praw suwerennego państwa.

Za wnioskiem radzieckim głosowało 13 delegacji przeciwko 1, 6 delegacji powstrzymało się od głosu. Reszta punktów konwencji angielskiej (od 5 do 12) została przesłana do komisji prawniczej nr 4 dla ich opracowania.

Delegat amerykański Canton zabrał głos celem zreferowania rezolucji 8 państw w sprawie fałszywych informacyj oraz propagandy wojennej. Z rezolucją na ten sam temat wystąpiła delegacja australijska. Komisja stanęła w obliczu 2 rezolucji w tej samej sprawie, to też wystąpił delegat polski **min. Grosz** z wnioskiem stworzenia komitetu redakcyjnego, który by się zajął opracowaniem obu rezolucji i zredagował ogólną rezolucję.

Wniosek polski poparł **Bogomołow,**

Przeciwko wnioskowi polskiemu wystąpił delegat amerykański, który z powodu braku argumentów ograniczył się do gołosłownego sprzeciwu.

Wniosek polski poparty został przez delegacje Belgii, Australii i Jugosławii. Przewodniczący zarządził głosowanie.

Za wnioskiem padło 24 głosy, przeciwko 6, tj. Ameryki, Anglii, Południowej Afryki, Turcji, Grecji i Salvadoru. Po raz pierwszy na konferencji wniosek nieamerykański zdobył taką większość.

Komitet redakcyjny został stworzony w składzie: USA, ZSRR, Anglia, Jugosławia, Brazylia, Francja, Belgia i Australia.

Na posiedzeniu drugiej komisji omawiano kwestię cenzury wiadomości, podawanych przez korespondentów zagranicznych.

Zabrawszy kilkakrotnie głos w dyskusji, przedstawiciel Polski minister pełnomocny **Przyboś** wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że korespondenci zagraniczni korzystają w Polsce z pełnych przywilejów.

Minister Przyboś zakończył przemówienie wzywając raz jeszcze do potępienia propagandy wojennej i podżegaczy do wojny.

MIĘDZYNARODOWY SĄD HONOROWY DZIENNIKARZY

Na komisji trzeciej obradowano nad wnioskiem w sprawie stworzenia międzynarodowego sądu honorowego dziennikarzy, który by rozpatrywał wszystkie sprawy jaskrawego zniekształcenia wiadomości i jawnego oszczerstwa.

Wobec tendencji pewnych delegacji do powołania takiego sądu, składającego się z właścicieli pism i dziennikarzy, zabrał głos przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy **Kenyon,** który oświadczył, że dziennikarze nie zwracają się do rządów o powołanie takiego sądu, który powinien mieć charakter społeczny.

Delegacja polska poparła to stanowisko, podkreślając, że jest sprawą dziennikarzy sądzić swoich kolegów, którzy nadużywają dobrego imienia dziennikarza. Sądy — powiedział delegat polski **Konopka** — mogą udzielać tylko moralnego poparcia i nie należy dziennikarzy sadzać na jednej ławie z wielkimi właścicielami gazet. Wniosek został zdjęty z obrad komisji przekazany do komisji ONZ dla spraw wolności słowa.

Czwarta komisja zajmuje się sprawami tej części deklaracji praw człowieka, która dotyczy wolności informacji.

Tow. Ryszard Więckowski

oficer Gwardii Ludowej i Armii Ludowej
b. dyrektor departamentu M n. Żeglugi
Pracownik Komitetu Centralnego P. P. R.
tragicznie zmarł dnia 8-go kwietnia 1948 roku

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

BUDUJĄC JEDNOLITĄ PARTIĘ – budujemy wielkość naszego Narodu

Decyzja centralnych władz na wspólnej konferencji obu partii robotniczych o budowie wspólnego domu jest, jak, to słusznie stwierdził tow. Wiesław, **nie tylko dużym krokiem na przód w dziedzinie zjednoczenia obu partii robotniczych, ale jest niejako symbolem tego nowego okresu, w który obecnie wkraczamy** — rozpoczął swe przemówienie tow. Sokorski.

Nowa partia będzie zakończeniem długiego, niejednokrotnie ciężkiego, ale wielkiego procesu walki klasy robotniczej o stworzenie jednej partii. Ta droga walki o jedność, była **drogą, która wykuwała się w walce z imperializmem, w walce z faszyzmem o demokrację ludową.** Wykuwała się w walce o zwycięstwo socjalizmu. Myśmy jednocześnie musieli jednak walczyć z naciskiem mentalności burżuazyjnej, mentalności duszy mieszczańskiej, która przenikała w szeregi klasy robotniczej i która, jak doświadczenie wykazało niejednokrotnie, rozsadzała jedność klasy robotniczej. Ta walka musiała być walką z reformistycznymi przekonaniami, wysuwającymi twierdzenie, że można paktować z burżuazją, że można na drodze nie walki, ale porozumienia z burżuazją osiągnąć dla klasy robotniczej sukces.

Trudna była droga przezwyciężenia ideologicznego przenikania burżuazyjnej mentalności w szeregi klasy robotniczej, zwłaszcza że burżuazja wykorzystała świadomie dla swoich celów ludzi słabszych, nieświadomych w szeregach partii socjalistycznej. Dopiero doświadczenie pierwszej wojny światowej, poważne doświadczenia między jedną a drugą wojną światową, doświadczenia walki z faszyzmem ugruntowały w klasie robotniczej przekonanie, że **wszelkie złudzenia o możności kompromisu z burżuazją muszą się skończyć katastrofą dla klasy robotniczej i dla mas pracujących.** Dopiero te doświadczenia wykazały, że **pozbycie się tych złudzeń jest warunkiem zwycięstwa klasy robotniczej.** Dopiero te doświadczenia wykazały, że jest jedna droga walki z burżuazją i imperializmem.

U podstaw ideologii jednej organicznej partii klasy robotniczej musimy położyć ideologię Marksa. Marks głosił, **że tak jak uczeni mogą badać, mogą poznawać prawa rządzące przyrodą, tak samo człowiek może poznawać, może badać prawa rządzące ludźmi, rządzące państwem i w oparciu o to poznanie, może świadomie budować nowe społeczeństwo.** Marks wykazał, że walka klasy robotniczej o wyzwolenie jest jednocześnie walką o wyzwolenie wszystkich narodów i całego społeczeństwa. To jest istotą najgłębszą naszej teorii, naszego myślenia.

Teoria ta leży u podstaw najlepszego zrozumienia wolności człowieka. **Engels**, najbliższy uczeń Marksa, mówił co to jest wolność człowieka. Czy wolność człowieka polega na tym, że może on postępować i działać jak mu się podoba? Nic podobnego. **Wolność polega na tym, żeby znać prawa rządzące społeczeństwem i w oparciu o to poznanie świadomie budować i dziełem przebudowy dojść do pełnej demokracji i wolności człowieka.**

Na zachodzie Europy teoretycy burżuazyjni, jak Blum, Mayer, krzyczą na cały świat, że naród jest pojęciem przestarzałym, pojęciem, które było godne XIX wieku, że dziś tworzy się jedna panamerykańska, atlantycka kultura, że małe narody muszą się podporządkować wielkim narodom. Co to oznacza? Dzisiaj burżuazja w okresie swego upadku, w okresie słabości swego imperializmu oderwała się od swoich narodów i reprezentuje politykę zdrady interesów narodowych.

Oto dlaczego **walka klasy robotniczej jest walką w interesach całego narodu, jest walką o przyszłość, o wielkość każdego narodu.**

Dzisiaj, kiedy imperializm próbuje awanturami, prowokacją zahamować drogę do zwycięstwa mas ludowych, dzisiaj my, **budując jednolitą partię, mamy pełną świadomość, że na tej drodze budujemy wielkość i szczęście naszego narodu i państwa.**

MÓWIMY WSPÓLNYM JĘZYKIEM – przyszłej zjednoczonej Partii

Przemówienia: tow. SOKORSKIEGO i tow. ĆWIKA

na zebraniu aktywu PPR i PPS w Katowicach

My w tej walce łączymy w sobie całe poczucie dumy narodowej,całe głębokie ukochanie naszego narodu i państwa, łączymy w tej walce głęboką świadomość, że w oparciu o jedność klasy robotniczej, w oparciu o jednolitą partię klasy robotniczej, czołową partię narodu jako całości, idziemy po drodze naszego zwycięstwa, naszego polskiego zwycięstwa socjalizmu.

„Bywają wydarzenia — powiedział tow. Ćwik — które otwierają nową erę w historii narodu. Takimi wydarzeniami było przemówienie tow. Cyrankiewicza i artykuł tow. Gomułki, otwierające nowy etap we współżyciu obu partii, etap ostatecznego przygotowania jedności organicznej.

Tow. Ćwik nawiązał do odbytego niedawno aktywu centralnego obydwu partii, przy czym stwierdził, że **„na posiedzeniu tym panował klimat, który dowodził, że zebrani tam towarzysze myślą jednakowo, że za to, co się dzieje w obydwu partiach posiadają wspólne poczucie odpowiedzialności i że mówiono tam wspólnym językiem, którym będziemy od tej pory mówili: wspólnym językiem aktywistów przyszłej zjednoczonej partii (brawa). Tym językiem przemawiał tow Wiesław, który stwierdził, że w przyszłej partii będą dla wszystkich jej członków równe prawa i obowiązki i, że do partii tej tak Peperowcy jak i Pepesowcy wniosą swój najlepszy wkład"** (brawa).

Hasło jedności organicznej jest naszą odpowiedzią na ofensywę kapitału (brawa).

Odrodzona PPS kroczy drogą ku jedności organicznej, pamiętając stale, że **przyjaciel jest zawsze na lewo, a wróg na prawo.** Organizowanie tej jedności organicznej musi iść w parze z walką przeciw reakcji, z walką przeciw prawicy. To jest obowiązek wspólny dla przyszłych członków zjednoczonej partii, partii o wspólnym programie marksistowskim.

Kończąc swe przemówienie, tow. Ćwik stwierdził, że obydwie partie posiadają wspólne poglądy na wszystkie zagadnienia i obydwie, jako partie marksistowskie będą po zjednoczeniu realizowały wspólny marksistowski program. Przywiązanie do tradycji nakazuje nam wnieść do nowej partii wszystkie najlepsze tradycje i wspólnych bohaterów, tak Dubois, jak Kasprzaka, tak Buczka, jak Barlickiego i wszystkich innych, którzy walczyli o dobro klasy robotniczej.

Kto jest marksistą, będzie najlepiej się czuł w tej partii.

W tej partii nie pochłonie ani PPR — PPS, ani odwrotnie. Nowa partia pochłonie najlepszych pepesowców, najlepszych peperowców, ofiarowując swoje wartości dla dobra klasy robotniczej.

Po przemówieniach przedstawicieli władz naczelnych obydwu partii robotniczych zabierali głos w dyskusji liczni towarzysze.

Przemawiał również wojewódzki sekretarz PPR w Katowicach, tow. **Ochab**, który wnikliwie zanalizował wypowiedzi dyskutantów, stwierdzając, że **wola zjednoczenia jest tak wielka, iż nie trzeba tłumaczyć dlaczego weszliśmy na etap bezpośrednio prowadzący do jedności organicznej.**

Tow. Grzyb z kopalni „Czeladź" zwraca uwagę na fakt, że **robotnicy pepesowcy i peperowcy dążą do zjednoczenia.** Podkreśla on, że dążenia te hamowali niejednokrotnie nieodpowiedni ludzie, jak to było np. w Komitecie PPS w Będzinie, gdzie starano się paraliżować inicjatywę wspólnych zebrań obu partii.

Górnik kopalni **„Katowice" tow. Wejman** (PPR) oznajmia, iż załoga tej kopalni delegowała go do złożenia oświadczenia, że kopalnia „Katowice" usuwa przeszkody, stojące na drodze do organicznej jedności bratnich partii robotniczych.

Tow. Wróblewski (PPS) z Dąbrowy Górniczej podaje konkretne przykłady utrudniania współpracy przez ludzi nieodpowiednich, domagając się eliminowania ich z szeregów partii.

Przedstawicielka Ligi Kobiet tow. **Kocotowa** oświadcza, iż kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet, witają z radością zapowiedź jedności organicznej PPR i PPS.

W gorących słowach powitał konferencję w imieniu górników **poseł Czerwiński.** Zwraca on uwagę, iż jedność robotników wykuła się w codziennej walce o wykonanie planu produkcji i jego przekroczenie we wspólnym codziennym bohaterstwie pracy.

Tow. Gil (PPS) z huty „Milowice" wskazuje na celowość organizowania szóstek partyjnych, które przyczynią się do zacieśnienia współpracy obu partii.

Głęboka troska o jedność i siłę klasy robotniczej, o wspólne ideologiczne szkolenie peperowców i pepesowców cechowały również wypowiedzi innych mówców.

—oOo—

NA DRODZE KU JEDNOŚCI

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Aktyw powiatowy PPR i PPS w Brzegu nad Odrą na wspólnym zebraniu uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Aktyw powiatowy PPR i PPS stwierdza, że obecna droga polskiej klasy robotniczej jest jedyną słuszną drogą".

Rezolucja uchwalona przez aktyw partyjny PPR i PPS fabryki PZPL „Odra"' w Nowej Soli wypowiada się za realizacją hasła zjednoczenia organicznego polskiej klasy robotniczej. W wykonaniu powziętych w rezolucji dezyderatów, organizacje partyjne na terenie PZPL w Nowej Soli postanawiają stworzyć komitet współpracy, który będzie kierował pracą polityczną i zawodową

AKCJA ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH NA TERENIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Wczoraj w **„Społem"** odbyło się wspólne zebranie kół PPR i PPS centrali. Referat pt. „Trzecia siła" wygłosiła tow. **Treblińska.** Na zakończenie tow. **Bałaban** zgłosił wniosek następującej treści:

Zebrani w dn. 6 kwietnia br. członkowie PPR i PPS przy Centrali „Społem" wyrażają swoją wdzięczność i najwyższe uznanie Sekretarzowi Generalnemu CKW PPS tow. J. Cyrankiewiczowi i Generalnemu Sekretarzowi KC PPR tow. Wiesławowi-Gomułce za zdecydowane prowadzenie klasy robotniczej do organicznego zjednoczenia w jedną partię robotniczą.

Członkowie obu kół dają wyraz stanowisku jakie zajmują do uchwał KC PPR i CKW PPS powziętych 3 kwietnia 1948 r. postanawiają jeszcze bardziej zacieśnić współpracę wewnątrz obu kół, zorganizować z członkami innych stronnictw demokratycznych i z bezpartyjnymi masowy udział w święcie 1 Maja pod hasłami wysuniętymi w rezolucji obu Komitetów Centralnych i jednocześnie zebrani członkowie kół PPR i PPS postanawiają doraźnie zebrać kwotę na budowę gmachu dla władz centralnych zjednoczonych partii. Zebrani wzywają wszystkie koła PPR i PPS na terenie całej spółdzielczości do przeprowadzenia uchwały wzięcia udziału w budowie.

REZOLUCJA AKTYWISTEK WYDZ. KOBIECYCH PPS I PPR.

W dniu 6 bm. odbyło się w Krakowie wspólne zebranie Wydziałów Kobiecych PPS i PPR, na którym aktywistki obu partii uchwaliły przez aklamację następującą rezolucję:

„Wojewódzkie Wydziały Kobiece PPS i PPR w Krakowie przyjęły z radością do wiadomości uchwałę KC PPR i CKW PPS o historycznym znaczeniu, stwierdzającą, że polski ruch robotniczy znajduje się w ostatnim etapie przygotowania jedności organicznej obu partii robotniczych.

Zjednoczone w jednej partii kobiety ze wzmożoną energia i zapałem przystąpią do uświadamiania i uaktywnienia szerokich mas kobiecych, ażeby wysiłkiem rąk i umysłów kobiecych wzmocnić siły ludowe, walczące o pokój, sprawiedliwość i dobrobyt na całym świecie".

POKAZ

projektów wystawy Ziem Odzyskanych

W sali projekcyjnej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej odbył się w dniu 7 bm. pokaz projektów Wystawy Ziem Odzyskanych, która rozpocznie się we Wrocławiu w dniu 1 lipca br.

Komisarz Rządu dla spraw wystawy ob. Kościński zapoznał obecnych z zasadniczą koncepcją Wystawy Ziem Odzyskanych, która będzie bilansem naszych osiągnięć w dziele objęcia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Na czele Wystawy Ziem Odzyskanych stoi Komitet Ścisły Wystawy oraz Komisarz Rządu dla spraw wystawy. Organem wykonawczym Komisarza Rządu jest Dyrekcja Wystawy ze stałą siedzibą we Wrocławiu.

Wystawa składać się będzie z trzech zasadniczych działów:

A problemowego, przedstawiającego Ziemie Odzyskane i ich charakter społeczny, polityczny oraz gospodarczy,

B społeczno - gospodarczego o charakterze typowo wystawowym, w połączeniu z kiermaszem handlowym,

C wystaw — aneksów mieszczących się poza terenem Wystawy Ziem Odzyskanych na terenie miasta Wrocławia, mających na celu rozszerzenie i pogłębienie tematów ogólnowystawowych. Uzupełnieniem wystawy będą kongresy, zjazdy i zebrania, urządzane na terenie wystawy w czasie jej trwania.

Całość pierwszego działu „A" składać się będzie z szeregu pawilonów, obrazujących tematycznie następujące zagadnienia: zniszczenie Ziem Odzyskanych, demografię, dochód społeczny i jedność Śląska, następnie Odra i komunikacja, wyżywienie i rolnictwo oraz zagadnienie człowieka. Odrębnym fragmentem będzie hala „1000-lecia". Całością działu pierwszego kieruje prof. inż. arch. HRYNIEWIECKI. Dział „B", którego pracami przygotowawczymi kieruje dyr. Departamentu w Min. Przemysłu i Handlu ob. KALITA, zaprezentuje problemy społeczno - gospodarcze oraz dorobek przemysłu państwowego na Ziemiach Odzyskanych, spółdzielczości, przemysłu prywatnego, rolnictwa, rzemiosła i żeglugi. Dział ten połączony będzie z kiermaszem.

Na specjalnie wydzielonym terenie mieścić się będzie „Wesołe Miasteczko". Na osi Wystawa — Miasto znajdować się będą zabytki polskie z czasów piastowskich, dokumentujące bezsprzeczną przynależność Ziem Odzyskanych do Polski. Równocześnie działać będzie wystawa historyczna, organizowana przez Uniwersytet Wrocławski pod kierownictwem prof. dr. Kipy.

DRUGI SEJMIK SPÓŁDZIELCZY w POLSCE

Dnia 8 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie członków Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP oraz Rad Nadzorczych „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego wraz z członkami zarządów wszystkich trzech central spółdzielczych w kraju. W posiedzeniu tym wzięli również udział zaproszeni goście, wybitni działacze ruchu spółdzielczego, przedstawiciele władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji chłopskich.

Obrady zagaił tow. min. **Daniel Kuszewski**, który w swym krótkim przemówieniu scharakteryzował wielkie znaczenie odbywającego się zebrania, które zasługuje na miano **drugiego sejmiku spółdzielczego w nowej Polsce.**

Na przewodniczącego sejmiku został powołany prezes Rady Nadzorczej „Społem" tow. pos. **Ochab;** w skład prezydium weszli: min. **Grubecki,** min. **Kuszewski**, ob. **Papiewska.** tow. pos. **Pszczółkowski,** tow. wicemarsz. **Szwalbe,** tow. **Tołwiński.** tow. **Żerkowski**, ob. **Domański.**

Prezes zarządu „Społem" tow. **Żerkowski** zreferował następnie stan wykonania uchwał ostatniego kongresu spółdzielczego **w sprawie zmiany struktury spółdzielczości.**

Dotychczasowe wysiłki w kierunku reorganizacji spółdzielczości zmierzały przede wszystkim do stworzenia jednolitej spółdzielczości na terenie wiejskim.

ZJEDNOCZENIE SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ

Akcja ujednolicenia spółdzielczości wiejskiej objęła w ciągu ubiegłych kilku miesięcy **4.541 spółdzielni**, z czego około 3.800 spółdzielni powszechnych połączyło się z istniejącymi gminnymi spółdzielniami Sam. Chł., a ok. 680 spółdzielni powszechnych na wsi przekształciło się w spółdzielnie gminne. Do chwili obecnej zostało połączone 90 procent spółdzielni wiejskich. Akcję można więc uważać za zakończoną.

Mówca podkreślił czynny udział w tej pracy działaczy Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej oraz doniosłe znaczenie zebrań aktywu spółdzielczego tych trzech partii, które odbyły się w styczniu br. we wszystkich ośrodkach wojewódzkich i które zgromadziły **blisko 10 tysięcy spółdzielczych działaczy terenowych.**

Drugim wielkim osiągnięciem na tym odcinku było stworzenie **Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni.** Opracowany został wzorowy statut tych związków powiatowych, który pozwala rozwinąć szereg nowych zagadnień w ruchu spółdzielczym na wsi.

Obecnie istnieje już 229 powiatowych związków spółdzielni gminnych (ogólna liczba powiatów w kraju wynosi 265).

ZMIANY ORGANIZACYJNE W CENTRALACH

Jednocześnie dokonano poważnych zmian i w strukturze central Związku Rewizyjnego i „Społem". Organy obu central, zajmujące się sprawami spółdzielczości wiejskiej zostały skupione i przygotowane do połączenia w postaci **centrali spółdzielni rolniczych.**

Wyodrebniono również z różnych central organy, zajmujące się **spółdzielczością ogrodniczą.** Obecnie istnieje już jedna centrala spółdzielni ogrodniczych, mająca własny zarząd.

Równocześnie prowadzone były prace nad stworzeniem pierwszego **przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielczego.** Będą nim **POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE**, obejmujące całość zadań państwowych i spółdzielczych w tej dziedzinie. Zadaniem tego przedsiębiorstwa, które przystąpi do pracy od maja br., będzie wykonywanie planów **rządu w zakresie skupu, importu i eksportu zbóż, magazynowania państwowych rezerw zbożowych, przetwórstwa zbożowego i zaopatrywania** rynku w zboże i przetwory zbożowe.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZYCH I PRACY

Poważnie posunęły się naprzód również prace przygotowawcze do zjednoczenia na nowych podstawach na terenie **spółdzielczości wytwórczej.** Istniejące dotąd dwie centrale tego typu spółdzielni, warszawska i łódzka, połączyły się w jedną centralę pod nazwą **Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.**

Poczyniono także kroki w kierunku przygotowania podstaw organizacyjnych dla innych central spółdzielczych i państwowo - spółdzielczych oraz przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych, przewidzianych tezami II zjazdu delegatów „Społem".

W pełnym toku są przygotowania do utworzenia **Centrali Spółdzielni Spożywczych,** która powstanie z połączenia obecnych wydziałów spożywczego i produkcyjnego „Społem" oraz wydziału spółdzielni handlowych Zw. Rewizyjnego.

Po dokonaniu reorganizacji na odcinku wiejskim mamy ogółem ponad **1.700 spółdzielni spożywców**, z czego 770 powszechnych, 713 zakładowych i 223 wojskowych. Na jesieni br. oczekiwane jest połączenie ze spółdzielniami zamkniętymi.

Wszystkie prace reorganizacyjne mają być zakończone do 1 lipca br.

W swych nowach formach — oświadczył na zakończenie referent — **spółdzielczość otwiera przed sobą jeszcze większe niż dotąd możliwości rozwojowe, uzyskując warunki dla jak najlepszego wykonania swej służby wobec demokracji ludowej. Tym samym spółdzielczość nasza otwiera nową kartę w swej historii.**

PROJEKTY DEKRETÓW

Z kolei tow. pos. **Pszczółkowski** zreferował projekty dekretów rządowych, które zgodnie z życzeniem kongresu spółdzielczego mają wprowadzić w życie zamierzoną i przygotowaną już reformę struktury spółdzielczości.

Są to projekty następujące: 1) **dekret o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielczych;** 2) **statut Centr. Zw. Spółdz.** (mający być zatwierdzony przez rząd); 3) **dekret o Centralach Państwowo - Spółdzielczych** i 4) **dekret o przedsiębiorstwach państwowo - spółdzielczych.**

Mówca scharakteryzował każdy z powyższych projektów.

Po referatach odbyła się krótka dyskusja, której uczestnicy zgodnie podkreślili wielkie znaczenie zamierzonej zmiany struktury spółdzielczości i wyrazili całkowitą aprobatę dla opracowanych projektów.

Stanowisko uczestników zebrania znalazło wyraz w jednomyślnie uchwalonej rezolucji ogólnej, która kończy się następującym wezwaniem.

„Sejmik spółdzielczy apeluje do mas pracujących wsi i miasta o aktywny udział w pracy nad przebudową struktury organizacyjnej i realizacją nowych zadań spółdzielczości zgodnie z interesami milionów ludzi pracy i Ludowego Państwa Polskiego".

Po przyjęciu wszystkich projektów dekretów Sejmik Spółdzielczy wybrał tymczasową **Naczelną Radę Spółdzielczą** w nast. składzie:

Adamusowa J., Ciekot S., Drożniak E., Dura I., Dembińska Z., Grubecki J., Kazimierczak J., Kolodziejski K., Koter A., Król J., Markowski M., Makowski F., Olewiński, Olesiński M., Olszyński J., Papiewska W., Putek K., Rabanowski J., Rapacki A., gen. Rudolf K., Stawiński E., Świerkosz S., Szwalbe S., Szymanek P., Świątkowski H., Świetlik P., Szlęzak F., Tołwiński S., Woźniak T., Zakrzewski H. Jako zastępcy: Berbecki L., Cieślak S., Drzewiński, Godecki S., Prewencki Z., Strzałkowski K.

Prócz wyżej wymienionych osób wejdą jeszcze do NRS przedstawiciele KCZZ. Związku Samopomocy Chłopskiej, Zarządów Central Branżowych i Ligi Kobiet, których udział w Radzie Naczelnej przewidziany jest statutem CZS.

Uchwalono wniosek o przedłożeniu Radzie Ministrów przyjętej listy kandydatów do pierwszej Naczelnej Rady Spółdzielczej do zatwierdzenia, zgodnie z art. 33 projektu dekretu o Centralnym Związku Spółdzielczym.

Jednocześnie Sejmik postanawia powierzyć tymczasowe pełnienie funkcji NRS wymienionym w liście kandydatom do czasu ustawowego ich zatwierdzenia.

Sejmik postanowił powołać do życia **Komisje organizacyjne** dla najważniejszych central spółdzielczych. **Komisje te będą pełniły obowiązki zarządów przyszłych central.**

Na czele Centrali Spółdzielni Spożywców stanie komisja w składzie: prezes J. Żerkowski, członkowie: A. Przybyliński, J. Niemiec, I. Brym, . Gołębiowski i J. Jasiński.

Na czele Centrali Spółdzielni Rolniczych: prezes E. Pszczółkowski, członkowie: B. Gałęza T. Jańczyk, P. Szumowski, St. Chromik, B. Warowny.

Na czele Centrali Mleczarskiej: prezes A. Kaczocha, członkowie: M. Wowk, S. Bobrowski, F. Łągwiński, J. Górszczyk, J. Fischer.

Na tym zakończono obrady Sejmiku.

Na pierwszym zebraniu Naczelnej Rady Spółdzielczej wybrani zostali: na prezesa tow. St. Szwalbe, na wiceprezesów min. Grubecki i tow. min. Drożniak.

(a)

Akcja rekrutacyjna

zmieni oblicze społeczne wyższych uczelni

Wiceminister oświaty — **dr E. Krassowska** poinformowała przedstawicieli prasy o wynikach akcji ułatwiającej dostęp na pierwszy rok studiów wyższych uczelni.

W wyniku działalności Komisji Rekrutacyjnych przyjęto ogółem **30.090 studentów na pierwsze lata wyższych uczelni.** Udostępniono tym samym całej uzdolnionej młodzieży dostęp na wyższe uczelnie.

Komisje Rekrutacyjne odegrały również poważną rolę w zmianie składu społecznego studentów naszych uniwersytetów. O ile w roku akademickim 1946-47 młodzież robotnicza stanowiła 10 proc. ogółu studentów, to w roku akademickim 1947-48 młodzież robotnicza stanowi 22 proc. studentów roku pierwszego w szkołach państwowych. Od setek młodzieży chłopskiej wzrósł z 9 proc. na 19 proc. ogółu studentów.

Wprowadzona przez Ministerstwo Oświaty zasada egzaminu wstępnego na uczelnie, okazała się całkowicie słuszna. Dzięki tej właśnie zasadzie można było w należytym stopniu zbadać poziom naukowy młodzieży wstępującej na uczelnie. Poważną rolę w dziedzinie wychowania społecznego młodzieży odegrało egzaminowanie kandydatów na wyższe studia z zagadnień Polski Współczesnej.

Wiceminister Krassowska zwróciła również uwagę na fakt, że **młodzież robotnicza i chłopska nie wykorzystała w całej pełni swych możliwości do stępu na wyższe uczelnie.** W związku z tym wysuwa się konieczność szerokiej akcji uświadamiającej młodzież o perspektywach, jakie w dziedzinie oświaty otwiera przed nią demokracja ludowa. **Ze względu na to, że przy przyjęciu na wyższe uczelnie gra rolę obok przygotowania naukowego, pochodzenia społecznego, również i udział kandydata w walce o niepodległość i w odbudowie kraju, opinie poszczególnych organizacji odgrywają w pracach Komisji Rekrutacyjnych poważną rolę. Dlatego należy w większym niż dotychczas stopniu, dawać ocenę faktycznej wartości społecznej kandydata.**

Wyniki akcji rekrutacyjnej, która miała za zadanie planowe przyjmowanie kandydatów na pierwszy rok studiów, kierując się zarówno faktycznymi uzdolnieniami młodzieży, zapotrzebowaniem na fachowców, jak też koniecznością zmiany składu społecznego, staną się podstawą do zaplanowania podobnej akcji w bieżącym roku akademickim.

Kiedy Beck uciekał za granicę

Polacy bronili Gdańska i ginęli z ręki Foerstera

W dniu 8 kwietnia rozpoczęli zeznania świadkowie zbrodni, popełnionych przez oddziały hitlerowskie w pierwszym dniu wojny — w Szymankowie.

Przed pulpitem świadków stanął b. pracownik kolejowy na stacji Kałdowo — Alfons Lesnau, który uratował się od śmierci w dniu 1 września 1939 r., udając zabitego. Świadek zeznał, że już na parę tygodni przed wojną



Foerster rozmawia z obrońcą

do Kałdowa sprowadzony był oddział Heimwehry. Świadek opisał również pamiętny napad uzbrojonej bandy hitlerowskiej na Celinków i na przybycie do Kałdowa komisji polskiej.

W dzień wybuchu wojny do domu świadka w Szymankowie przybył wachmistrz policji gdańskiej — Groning i zabrał świadka wraz z towarzyszem pracy — Okroją do budynku stacyjnego w Kałdowie. Znajdowało się tam już kilku aresztowanych kolejarzy polskich. Niemcy kazali aresztowanym wyjść na podwórko, a gdy więźniowie znaleźli się na korytarzu, oddano do nich kilka salw.

Następnie rannych dobijano.

Świadek Lesnau, będąc dwukrotnie ranny — udał martwego. Koło godz. 8 rano przybyli wermachtowcy, z których jeden chciał dobić świadka, wobec tego, że dawał on oznaki życia, ale wówczas rannym zaopiekował się oficer niemiecki.

W międzyczasie świadek dowiedział się, że SS-owcy udali się do jego mieszkania i tam zastrzelili jego żonę. Gdy świadek zapytał za co zabito jego towarzyszy. Kolejarz niemiecki odpowiedział: **Mordowano dlatego, że byli Polakami.**

Mieszkanka Szymankowa — **Elżbieta Mruczkowska,** zeznała, że wówczas **w Szymankowie zamordowano około 20 Polaków,** w tym dwie kobiety. Na pytanie sądu, za co ich zabito, świadek odpowiada, że według słów SS-manów rozstrzeliwano za to, że byli Polakami. Siostra zawiadowcy stacji Szczecińskiego **zamordowana została za rozmowę po polsku.**

MARTYROLOGIA LUDNOŚCI POLSKIEJ

Po krótkiej przerwie rozpoczął składać zeznania świadek **Stanisław Knauff** b. referent spraw społecznych w Komisariacie Generalnym RP.

Świadek obszernie przedstawił martyrologię ludności polskiej w Gdańsku jeszcze przed wybuchem wojny. Hitlerowcy przede wszystkim pozbawili ludność polską ekonomicznych podstaw bytu. Na rozkaz władz partyjnych Polacy **byli wyrzucani z mieszkań, dzieci polskie były przemocą sprowadzane do szkół niemieckich, robotników polskich usuwano z pracy.** Częste były akty gwałtu i terroru. Hitlerowcy wprowadzali swoje ustawy rasowe. **Były wypadki sterylizowania Polaków. Lekarze niemieccy na rozkaz władz partyjnych odmawiali Polakom pomocy.** Młodzież polska pozbawiona została możliwości kształcenia się zawodowego. Urzędnicy senatu na ingerencję Komisariatu Generalnego RP stale podkreślali, iż nic nie mogą uczynić gdyż stanowisko partii w stosunku do Polaków jest nieprzejednane. Nawet Greiser podkreślał, że nic nie może zrobić jako prezydent senatu, gdyż musi słuchać Foerstera.

Następnie świadek Knauff omówił wypadki z dnia 1 września.

FOERSTER ZAŁAMUJE SIĘ POD CIĘŻAREM SWYCH ZBRODNI

Po zeznaniach świadka Foerster złożył dłuższe oświadczenie, starając się podważyć zeznania. Oskarżony, przejawiając coraz większe zdenerwowanie zaczyna gestykulować, jak na wiecu. Foerster tłumaczy się, że przepisy na terenie b. wolnego miasta Gdańska były wydawane prawnie, gdyż uchwalane były 2/3 głosów Volkstagu. **Przeciwko tym przepisom nie protestował ani komisarz Ligi Narodów, ani polski rząd.**

Następnie Foerster na swą obronę przytacza, że na przyjęciach, urządzanych przez senat, bywali obecni i przedstawiciele Polski i wysoki komisarz Ligi Narodów. Zdaniem jego dowodzi to, że tak Liga Narodów, jak i Polska uznawała stan istniejący w Gdańsku i że nie było uszczuplenia praw Polaków (!). Gdyby władze Gdańska, — podkreślił Foerster — ograniczyły prawa Polaków, to na zebraniu partyjnym w tej samej sali w roku 1938 nie zjawiłby się komisarz generalny RP. Chodacki. Dalej Foerster ponownie powołał się na prywatne zaproszenie jego przez Becka do Warszawy.

•

W godzinach popołudniowych przesłuchiwano świadków, którzy dorzucili szereg nowych szczegółów do sprawy traktowania Polaków schwytanych przez hitlerowców w Gdańsku.

Świadek **Jan Górski**, nurek z Gdańska, zeznał, że 1 września 1939 r. został aresztowany przez gdańską Schutzpolizei, która go skatowała i wtrąciła do celi, wypełnionej obrońcami Poczty Polskiej.

Po wielu badaniach, w czasie których świadek przechodził niewypowiedziane katusze, więźniów wywieziono do kazamat na Biskupią Górę. Do więzienia przybył pewnego dnia Foerster, który obszedł ustawionych w szereg więźniów, zapowiadając, że będą odpowiadać za zadanie Niemcom ciężkich strat. Pilnujący więźniów SA-mani oświadczyli, że będą traktowani, jako „wolni strzelcy" i stawieni przed sądem. Wszyscy pocztowcy polscy, uwięzieni ze świadkiem w jednej celi, zostali przez hitlerowców zabici.

Stanisław Grabczewski, aresztowany przez SS-manów w Gdyni, bezpośrednio po zdobyciu tego miasta przez wojska niemieckie, opowiada szczegółowo, jak aresztowanych Polaków pędzono biegiem do Gdańska. Podczas tego tragicznego marszu więźniowie byli wystawieni na napaść ze strony niemieckich przechodniów, którzy pluli na nich, kopali ich i obrzucali kamieniami. W Gdańsku Polacy leżeli przez dwie doby na dziedzińcu w błocie podczas deszczu, a następnie zamknięto ich w dawnym Domu Harcerstwa Polskiego. Świadek podaje wstrząsające szczegóły masowej egzekucji 38 pocztowców polskich na strzelnicy w Sopocie. Po egzekucji, nowo przywiezionej grupie aresztowanych Polaków, wśród których był świadek, kazano zdejmować obrączki ślubne z palców pomordowanych i wybijać im złote zęby. Kiedy więźniowie wzdragali się przed tego rodzaju profanacją, SS-mani zabrali się do rabowania zwłok. Hitlerowcy polecili więźniom zbierać gołymi rękami mózgi ludzkie, które leżały porozpryskiwane na strzelnicy. Grabczewskiemu kazano wespół z jakimś innym więźniem zeskoczyć do dwumetrowego grobu i tam układać trupy. Gdy obaj prosili następnie stojących nad grobem towarzyszy, aby ci pomogli im wyjść, obserwujący tę scenę SS-man Paulin nadbiegł wtedy i powiedział: **„Wy wszyscy pójdziecie do grobu, macie pozostać razem z tamtymi".** Temu nowemu masowemu morderstwu zapobiegł obecny przy tym prokurator wojskowy. Charakterystyczne, że prokurator ten protestował tylko przeciwko dokonaniu tej egzekucji na terenie wojskowym, oświadczając Paulinowi, że przecież może tych Polaków zarżnąć zamordować na poligonie SS.

Świadek opowiada dalej o udręce polskich więźniów cywilnych, opowiadając o wymyślnych znęcaniach, jakie były ich udziałem. Jednego z więźniów ubrano w ornat kościelny, zrabowany na Westerplatte i uwiązanego na sznurze oprowadzono po całym obozie. Więźniowi temu hitlerowcy dali do ręki granat i kazali manipulować nim tak długo, aż granat wybuchł i rozszarpał go. Więźniów używano do rozładowywania bomb lotniczych i niewypałów, którymi było gęsto zasłane podszycie lasu na Westerplatte.

TRWALI DO KOŃCA NA STRACONEJ PLACÓWCE

Szczegóły obrony Poczty Polskiej podał świadek **WŁADYSŁAW MILEWCZYK. Oddziały Heimwehry zaatakowały nad ranem dnia 1 września 1939 r. Polski Urząd Pocztowy ze wszystkich stron, ale zostały odparte. Niemcy ponawiali swoje ataki parokrotnie, ale rozbijały się one o bohaterski opór polskich obrońców. Dopiero koło południa nadjechała niemiecka artyleria, która ciężkim ostrzeliwaniem przechyliła ostatecznie szalę zwycięstwa na stronę posiadających olbrzymią przewagę materiałową Niemców. Kiedy stało się jasne, że sytuacja dla polskich pocztowców jest beznadziejna, zastępca dyrektora, dr Nichoń zgodził się na kapitulację, postanawiając zarazem, wespół z dwiema Polkami i naczelnikiem Urzędu Wasikiem, pertraktować z Niemcami o warunki poddania. Mimo wywieszenia białych chorągwi, Niemcy nie zaprzestali ognia artyleryjskiego i karabinowego.** Świadek razem z trzema kolegami postanowił zaryzykować ucieczkę. Udało się im dostać na dach garaży pocztowych i po dramatycznej ucieczce po dachach domów skryć się w jednym z pustych mieszkań.

KIEDY RZĄD SANACYJNY UCIEKŁ FOERSTER BEZKARNIE MORDOWAŁ POLAKÓW

Z kolei zeznawał świadek **Franciszek Szwinke**, jeden z nielicznych obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku, któremu udało się uratować. Oświadcza on, że około 10 września 1939 r. w więzieniu w Gdańsku, w którym był wraz z kilkoma innymi Polakami, zarządzono apel na dziedzińcu więziennym. O godzinie 15 przyszedł osk. Foerster na czele swojej świty. Przechodząc przed szeregami więźniów, Foerster obrzucił Polaków obelżywym stekiem wyzwisk.

Świadek **Małgorzata Pipka**, wdowa po dozorcy Poczty Polskiej w Gdańsku, która wraz ze swoją wychowanką były jedynymi kobietami podczas oblężenia gmachu Poczty, na pytanie prok. Siewierskiego odpowiada, że gmach Poczty Polskiej w Gdańsku pod względem wojskowym wcale nie był zabezpieczony, jak to twierdziła kłamliwa propaganda hitlerowska.

Świadek **Sebastian Wojtowicz**, radca gdańskiego biura PKP, opisuje napad hord hitlerowskich na gmach Dyrekcji Kolei Polskich w Gdańsku. Świadka wyprowadzono w bieliźnie do samochodu i stamtąd do więzienia. Nie dano mu nawet ubrania nazajutrz gdy go przesłuchiwano.

Dalszy ciąg rozprawy w piątek, dnia 9 bm.



Do Szczecina na stację Tuszyn przybył pierwszy transport repatriantów-górników z Westfalii z miejscowości Wanne - Eikel. Ogółem przybyło 54 rodzin górników oraz osób samotnych w sumie 193 osoby. Transport składający się z 50 wagonów, został załadowany w Wanne - Eikel przez Polską Misję Wojskową w rekordowym czasie — 4 godzin. W Szczecinie przybyłych witali starosta Olszewski i dyr. wojew. PUR Sowiński. Nad przybyłymi Polakami roztoczył opiekę oddział PUR, Opieka Społeczna i Wydział Osiedleńczy Zarządu Miejskiego, rozdzielając żywność i zapomogi pieniężne. Transport ze Szczecina skierowano do Zabrza, po okolicach którego przybyli Polacy-repatrianci z Westfalii zostaną osiedleni.

O podniesienie wydajności z Ha

CHŁOPI POMORSCY WSPÓŁZAWODNICZĄ W LIKWIDACJI ODŁOGÓW

Prace wiosenne w polu poprzedziło na Pomorzu Zachodnim gruntowne ich przygotowanie. Żywy oddźwięk znalazło wśród osadników zarządzenie 4 ministrów o likwidacji odłogów. W gminie Gorczyce (pow. Gryfin), chłopi rywalizują między sobą o uzyskanie dodatkowych działek pozagromadzkich, dotychczas nieuprawionych. W Komitecie Współzawodnictwa wielu chłopów zabiega o przydział tych działek, zobowiązując się do ich zagospodarowania.

Zagospodarowaniem odłogów zajęli się chłopi nie tylko indywidualnie. Zdarzają się wypadki zbiorowej akcji, np. jedna z osad gromady Morzyce (pow. Tylża) zobowiązała się do zaorania 7 ha odłogów. Zainteresowanie odłogami wykazuje wiele innych gromad i gmin na Pomorzu Zachodnim.

Poza zagospodarowaniem odłogów, przygotowano akcję sąsiedzkiej pomocy. Ustalone zostały normy pracy na konia, jednocześnie przeprowadza się mobilizację koni do prac wiosennych w ramach pomocy sąsiedzkiej. Poza tym w woj. szczecińskim podjęto również akcję pomocy sąsiedzkiej w ziarnie i sadzeniakach. Stosuje się przerzuty nasion siewnych i sadzeniaków z powiatów zasobniejszych do powiatów biedniejszych. Np. osadnicy w powiatach: wałeckim i słupskim powzięli uchwałę, aby ograniczyć dostawy ziemniaków do gorzelni, celem zapewnienia dostatecznej ilości sadzeniaków osadnikom, którzy odczuwają ich brak.

MASZYNOWE OŚRODKI ROLNE W WOJ LUBELSKIM

Na terenie woj. lubelskiego istnieją obecnie 53 ośrodki maszynowe. Przodujące miejsce pod względem liczby ośrodków zajmują powiaty: chełmski, krasnystawski i zamojski. Poza ośrodkami do uprawy roli i podniesienia jej kultury, powiaty siedlecki, łukowski i radzyński zgłosiły plany utworzenia 6 ośrodków maszynowych łąkarskich.

Poszczególne powiaty na terenie województwa przystąpiły do współzawodnictwa w utworzeniu jak największej ilości sprawnie pracujących ośrodków rolnych. Zarząd wojewódzki ZSCh. zamierza zorganizować kurs dla kierowników ośrodków.

BURAK CUKROWY SIĘ OPŁACA

Do chwili obecnej zakontraktowano już zasiewy buraków na 148 tys. ha, czyli około 62 proc. przewidzianego planu. Kontraktacja buraków potrwa jeszcze około 4 tygodni.

Najlepsze wyniki uzyskał okręg dolnośląski, wypełniając plan kontraktowania w 80 procentach, następnie okręg opolski w 68 proc. oraz poznański i toruński po 63 procent. Najgorsze wyniki mamy w okręgu warszawskim — 53 proc. i w lubelskim — 46 proc.

Warunki dla plantatorów buraka cukrowego w bież. roku są **korzystniejsze,** niż w ub. roku. Przewiduje się większe ilości nawozów, gdyż obecnie daje się 5,5 kwintala na 1 ha w stosunku do 3,5 kwintala z ub. roku. Fakt zwiększonego przydziału nawozów gwarantuje dobry plon. Plantatorzy, którzy podpisują kontrakt, otrzymują nawozy i nasiona kredytowo oraz po 1,1 kg cukru od zakontraktowanego kwintala buraków tytułem zaliczki.

Uprawa buraka cukrowego jest bardzo rentowna, gdyż **przy przeciętnym plonie 200—220 kwintali buraków z ha, daje dochód 120—150 tys. złotych.** Na podkreślenie zasługuje fakt, że Państwowe Majątki Ziemskie powiększyły swój areał uprawy buraka o 50 procent w stosunku do ub. roku.

NASI CZYTELNICY piszą

Można i trzeba zorganizować

Miasto Giżycko, posiada przeszło 12.000 mieszkańców, z tego przynajmniej 25 proc. pracujących i tym samym ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej. Istnieje tu jeden gabinet dentystyczny prywatny i jeden dla ubezpieczonych.

W gabinecie dentystycznym Ub. Społecznej pracują dwie dentystki i w ciągu 4 godzin (od 10 — 14) przyjmują razem pracowników, członków ich rodzin i pacjentów prywatnych. Wobec tego pracownik, leczący zęby, musi stracić dziennie przynajmniej 2 — 3 godziny, nieraz zaś w ogóle z powodu dużej kolejki, przeważnie prywatnych pacjentów nie może się dostać do lekarza.

Czy nie należałoby zreorganizować pracy w powiatowym gabinecie w ten sposób, by były wyznaczone ścisłe godziny przyjęć osobno dla pracujących, osobno dla ich rodzin i osobno ew. dla pacjentów prywatnych. Uniknęłoby się przez to straty czasu przez pracowników.

Poza tym Ubezpieczalnia Społeczna utrudnia pracownikom ubezpieczonym korzystanie z niezbędnych nawet pomocy. Np., by otrzymać zezwolenie z Ub. Społecznej na wstawienie sztucznej protezy dentystycznej przy braku 7 górnych zębów i 2 dolnych należy przedstawić. oprócz orzeczenia lekarza - dentysty, opinii lekarza domowego, stwierdzającego konieczność wstawienia protezy, jeszcze i badanie treści żołądkowej, co jest połączone z trudnościami, gdyż dla uzyskania analizy trzeba jechać do Kętrzyna a to znów połączone jest ze stratą czasu. Czy nie wystarczy stwierdzenie przez lekarza braku aż 7 zębów trzonowych?

FRANCISZEK ROSOCHACKI
GIŻYCKO

Wniosek naszego Czytelnika co do reorganizacji pracy gabinetu dentystycznego wydaje się słuszny i racjonalny. A przytoczony wypadek żądania analizy świadczy tylko o ciasnym formalizmie.

Czy sport dla mas

Szanowna Redakcjo!

Czy tak wygórowane ceny na bilety wstępu na mecz Polska — Czechosłowacja przyczyniają się do umasowienia sportu?

Czy dostępna jest ta dawno oczekiwana impreza dla młodzieży studenckiej, lub pracującego człowieka, kiedy najtańsze bilety na „zieloną" wynoszą aż 200 zł, a na trybunę główną od 400 do 600 zł?

Kto tu robi pasek? Jeszcze nie za późno to zmienić.

JULIAN MONZELEWSKI

Nie wiemy, czy nie jest za późno, aby Główny Urząd Kultury Fizycznej zarządził sprzedaż określonej ilości biletów po cenach ulgowych na mecz Polska — Czechosłowacja, ponieważ prawdopodobnie już zdołano większość biletów rozsprzedać, ale w przyszłości przy podobnych imprezach stanowczo winno się uwzględniać finansowe możliwości ludzi pracy.

Nie ma powodu do śrubowania cen tylko dlatego, że dane widowisko cieszy się większą popularnością, nawet, jeśli wydatki związane z jego organizacją są nieco większe.

Jeszcze o pomarańczach

Ob. Redaktorze!

Chciałbym poruszyć sprawę rozdziału pomarańcz przez RCA na Wybrzeżu, ażeby zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom.

Związki Zawodowe miały otrzymywać pomarańcze po cenie 445 zł za kg. Pomijając już to, że cena ta dla świata pracy jest jeszcze wygórowana — o czym świadczy chociażby fakt, że Związek Kolejarzy rozprowadził tylko jedną trzecią pomarańcz, to sam sposób rozdziału przyniósł straty związkowi. Okazało się, że RCA, która zajęła się rozprowadzaniem pomarańcz z ramienia Związków Zawodowych, pobierała 100 zł od skrzynki i że skrzynki te, mające ważyć 6 kg ważyły 8, a nawet 9 kg. Z tego powodu Związki musiały przepłacać sumę, równającą się 2 do 3 kg pomarańcz za... drzewo skrzynkowe.

W ten sposób cena pomarańczy wzrosła, na skutek czego Związki Zawodowe poniosły straty, ponieważ nie chciały sprzedawać pomarańczy po cenie wyższej niż zapowiadano. Straty jednego tylko Związku Robotników Portowych wynoszą 35 tysięcy złotych.

Nie ma Związku, który byłby zadowolony ze sposobu rozdziału pomarańcz przez RCA, zwłaszcza że tracono czas na jazdę z Gdyni do Wrzeszcza, gdzie załatwianie sprawy przeciągało się często na dzień następny.

•

Należałoby na przyszłość — podobnie jak to się odbyło tym razem w innych województwach — przekazać pomarańcze spółdzielniom, które sprzedawałyby je za okazaniem legitymacji związkowej. Takie załatwienie sprawy nie pociągałoby za sobą zwiększonych kosztów, marnotrawienia czasu itd.

ROBOTNIK PORTOWY
(Nazwisko znane Redakcji)

— o —

Śladem naszych listów

Ala dziękuje

Opublikowaliśmy niedawno list Ali Pawelskiej, w którym pisze, że jest zrozpaczona, ponieważ musi się rozstać ze swoim psem - przyjacielem, bo rodzice nie mogą sobie pozwolić na opłacenie podatku za niego. Do naszej Redakcji zgłosiła się ob. M. D., składając 2 tys. zł, jako podarunek dla Ali.

SZANOWNA PANI!

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie za ofiarowaną mi kwotę 2 tys. zł na opłacenie podatku za mojego pieska. Misia, nieodłącznego przyjaciela doli i niedoli. Wprawdzie moje podziękowanie jest skromne w porównaniu z ogromem radości, jaką mi Pani sprawiła, lecz proszę przyjąć wraz z podziękowaniem moje najgorętsze zapewnienie, iż chwili, jaką przeżyłam po przekonaniu się, że Misio nie będzie skazany na głód i poniewierkę, natomast będzie mógł być nadal moim przyjacielem, nie zapomnę do końca mojego życia.

Pozostaje z wielkim szacunkiem i wdzięcznością za Pani dobroć

ALA PAWELSKA
Warszawa, ul. Asnyka 4 m. 6.

Fałszywe oskarżenie

W związku z listem, zamieszczonym w nr 63 naszego pisma pt. „Pan doktór śpi", Dyrekcja OKP w Gdańsku wyjaśnia:

Przeprowadzone dochodzenie przy współudziale przedstawiciela Zarządu Okręgowego ZZK wykazało, że alarmujące dane zawarte w liście czytelnika były fikcją. Wezwanie pogotowia nastąpiło w tak błahym wypadku, że publiczne rzucanie z gruntu fałszywych oskarżeń zasługuje nie tylko na ostre napiętnowanie, lecz również na przykładne ukaranie autora notatki.

Szpital kolejowy w Gdańsku uruchomiono dla dobra pracowników PKP i ich rodzin celem zapewnienia im stałej opieki lekarskiej. Rolę tę szpital spełnia w zupełności

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. A. KRUSZEWSKI. — W odpowiedzi na nasz list Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wyjaśnia, że zgodnie z kompetencjami Związku zostaliście odznaczeni za pracę konspiracyjną Krzyżem Grunwaldu III kl. i Krzyżem Partyzanckim, wobec czego nie możecie być odznaczeni za te same zasługi innymi odznaczeniami.

OB. BARBARA ZIELIŃSKA. — Adres Szkoły Położnych w Krakowie — Kopernika 23.

MŁODZIEŻ Z JAD MORDCHAJ (PALESTYNA). — Odpowiedź przesłaliśmy Wam pocztą.

FRANEK TAKSIARZ. — Otrzymaliście zapewne nasz list wraz z wycinkiem z gazety.

OB. TEKLA DUDEK. — Zwróciliśmy się do Związku Zawodowego Dozorców z prośbą o wyjaśnienie.

OB. ST. POWARGO. TORUŃ. — Wasze podanie w kartotekach Wydziału Personalnego KBW nie figuruje.

OB. JAKUB ADAMCZYK — WOJ. OLSZTYŃSKIE. Dziękujemy za list.

WŁADEJO — OSTROWIEC. Listu, o którym piszecie, nie otrzymaliśmy.

KOŁO PPR — NOWA WIEŚ PARCELE, GM. HELENÓW. Sprawę przekazaliśmy do Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPR.

WOŹNY SZKOŁY NR 90. Jak wynika z pisma Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego — sprawa Wasza została załatwiona pozytywnie.

A. CZ. — LEGNICA. Prosicie abyśmy napiętnowali zachowanie się nauczyciela biologii. który wymyśla słuchaczom Liceum dla dorosłych za to, że hałasują na lekcji. Wypadałoby raczej napiętnować zachowanie się „dorosłych" słuchaczy.

OB. STANISŁAW JAKUBOWSKI— CHŁOPKÓW POW. SIEDLCE. Jak wynika z wyjaśnienia Starostwa, zgodnie z dekretem PKWN z dnia 6.9. 1944 r. przydział ziemi Wam nie przysługuje, ponieważ posiadacie własne gospodarstwo o powierzchni 5,04 ha, a nie — jak piszecie 2 ha.

OB. KAZIMIERZ KRZYŻEWSKI. W imieniu Czytelników „rozgrzeszamy" Was. Dziękujemy za wiersz. Niestety nie nadaje się do druku.

OB. BOLESŁAW REJMANOWSKI — KAŁUSZYN. Należy przedstawić w Zarządzie Okręgowym Zw. Inw. Wojennych — Warszawa, ul. Targowa Nr 59 m. 2 — dokumenty inwalidzkie, zaświadczenie ubóstwa, zaświadczenie Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych w Mińsku Maz., podanie o umieszczenie w jednym z uzdrowisk Związku oraz dane związane z kosztami leczenia. Po przedstawieniu powyższych dokumentów sprawa Wasza zostanie pozytywnie załatwiona.

OB. ADAM MAZUR. Wysłaliśmy Wam pocztą wycinek, w którym wykorzystaliśmy Wasz list.

OB. K. T. — WARSZAWA. W odpowiedzi na nasz list z prośbą o wyjaśnienie, Min. Przemysłu i Handlu zakomunikowało nam, iż sprawa stołówki była przedmiotem wspólnych obrad właściwych organów Ministerstwa i Koła Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, w wyniku których technika wydawania posiłków została usprawniona, natomiast problem lokalowy znajdzie rozwiązanie z chwilą przejęcia gmachu na pl. Trzech Krzyży .

— o —

Przypadek czy sabotaż

ustali śledztwo

Pożar młyna w Krakowie

W nocy z dnia 31.3. na 1.4. 48 r. uległ zniszczeniu na skutek pożaru jeden z największych zakładów młynarskich w Polsce młyn z łuszczarnią „Społem" w Krakowie. Straty sięgają kilkudziesięciu milionów złotych. Dzięki szybkiej akcji ratowniczej, uchroniono przed pożarem magazyny młyna. Władze bezpieczeństwa w Krakowie prowadzą śledztwo w przedmiocie dokładnego ustalenia przyczyn pożaru. Dotychczas uzyskane dane wskazują na to, że dyrektor naczelny młyna zaniedbywał w sposób karygodny stan urządzeń przeciwpożarowych młyna i ponadto utrudniał organizowanie i szkolenie sekcji przeciwpożarowych. Władze bezpieczeństwa aresztowały dotychczas 6 osób, w tym dyrektora naczelnego, dyrektora technicznego i nadmłynarza.

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Włochy w ogniu walki wyborczej

Nasz specjalny korespondent donosi z Rzymu

W KLUBIE dziennikarzy zagranicznych codziennie w godzinach popołudniowych zbierają się liczni dziennikarze, przeważnie Anglosasi, którzy zjechali się do Rzymu, aby śledzić przebieg kampanii wyborczej. Głównym tematem rozmów są, oczywiście, perspektywy wyborcze, albo ściślej mówiąc, jedno pytanie, które nieustannie powtarza się w rozmowach: jaki procent głosów uzyska Front Demokratycz o - Ludowy.

W całych Włoszech zgłoszono 47 list wyborczych. W samym tylko Rzymie do walki wyborczej stanęły 22 ugrupowania. Ale mało kto interesuje się tym, jaki będzie podział głosów pomiędzy poszczególnymi listami. Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę, że spośród tych 47 list właściwie tylko jedna, a mianowicie lista Frontu Demokratycznego jest listą włoską, listą narodową. Wszystkie pozostałe są w większym lub mniejszym stopniu uzależnione od czynników obcych. I dlatego pytanie, jaki procent głosów zdobędzie Front Demokratyczny, które tak żywo wszystkich interesuje, sprowadza się właściwie do pytania: czy w wyniku wyborów 18 kwietnia Włochy zostaną państwem samodzielnym i suwerennym, czy też wejdą na drogę przeobrażenia się w kolonię amerykańską.

LISTY wyborcze we Włoszech nie są oznaczone numerami, tylko symbolami. (Załączamy obok reprodukcję tych symbolów). Symbolem frontu Demokratycznego jest Garibaldi w gwieździe pięcioramiennej.

Front Demokratyczny, utworzony na początku bieżącego roku, zjednoczył rzeczywiście w swoich szeregach te wszystkie siły obecnych Włoch, które pragną kontynuować tradycje wielkiego bojownika, o wolne, zjednoczone i postępowe Włochy, tradycję Garibaldiego. W szeregach Frontu Demokratycznego zjednoczyły się: Włoska Partia Komunistyczna, największa partia narodu włoskiego, partia, która położyła ogromne zasługi w zrzuceniu jarzma faszystowskiego, Włoska Partia Socjalistyczna, stojąca na gruncie jednolitego frontu — partia, która dała ostatnio zdecydowany odpór intrygom sługusów imperializmu w rodzaju Bevina i Bluma, Partia Socjalistyczna Jedności Proletariackiej — grupa, która odeszła od Saragata po jego przystąpieniu do rządu de Gasperi'ego, Lewe skrzydło partii chrześcijańsko - społecznej, Partia „Demokracja Pracy", Ruch Chrześcijański walki o pokój oraz szereg niezależnych ugrupowań demokratycznych, jak: Unia Kobiet, Awangarda Garibaldczyków itd.

FRONT Demokratyczno - Ludowy jest jedynym ugrupowaniem politycznym, które przystępuje do wyborów z jasno określonym programem. Program ten uchwalony na pierwszym kongresie Frontu, który odbył się w lutym br. głosi: 1) w dziedzinie polityki wewnętrznej: przeprowadzenie reform ekonomicznych i społecznych idących po linii zabezpieczenia interesów najszerszych mas ludności: robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji, 2) w dziedzinie polityki zagranicznej — współpraca i przyjaźń z wszystkimi narodami miłującymi pokój: obrona niezależności i suwerenności kraju, który nie chce być narzędziem ani polem bitwy dla obcych, imperialistycznych interesów.

Ani jedno z pozostałych 46 ugrupowań, stających do wyborów, nie ma konstruktywnego programu. Platformą wyborczą, wspólną dla nich wszystkich jest zbrodnicza propaganda, zapożyczona od amerykańskich podżegaczy wojennych i operująca straszakiem „niebezpieczeństwa komunistycznego".

W SWEJ kampanii wyborczej Front Demokratyczny operuje argumentami, które przemawiają do szerokich mas narodu. Niedawno odbył się z inicjatywy Frontu Kongres Ekonomiczny, który wykazał katastrofalny stan gospodarki włoskiej, do którego doprowadziły rządy de Gasperi'ego. Kilka dni temu zebrał się we Florencji kwiat inteligencji włoskiej na kongresie obrony kultury, zwołanym przez Front Demokratyczny. Te poważne imprezy, z których przebija prawdziwa troska o przyszłość narodu, odcinają się w sposób zasadniczy od wrzaskliwej propagandy ugrupowań prawicowych i faszystowskich.

Charakterystyczne wypadki miały miejsce w ostatnich dniach w Neapolu. Cztery wiece zwołane na przedmieściach miasta w przeciągu 2 dni przez chrześcijańską demokrację i przez reakcyjną partię liberalną nie odbyły się, gdyż zabrakło publiczności. Ludność ma już dosyć gadaniny reakcjonistów.

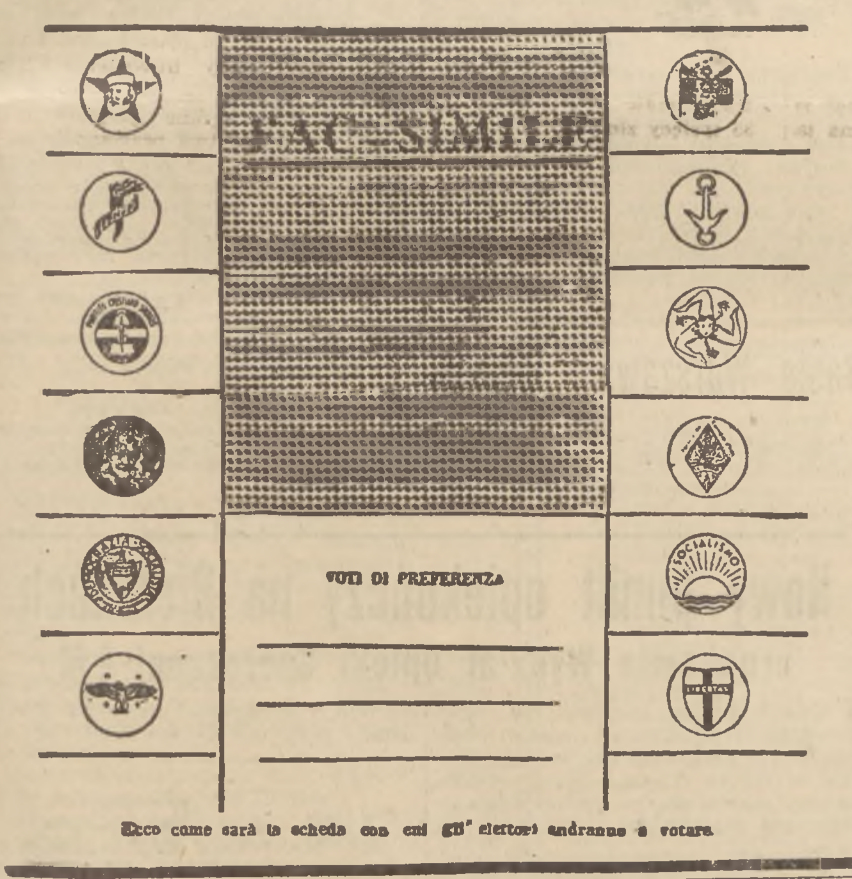
W tych warunkach zrozumiałe jest dlaczego chadecja, dlaczego sprzymierzeni z nią faszyści i patronująca im reakcja międzynarodowa boją się wyniku wyborów we Włoszech.

CORAZ więcej mówi się nie tylko o możliwych prowokacjach, o próbach zastraszenia i przekupywania wyborców, ale też o przygotowywaniach różnych „sztuczkach", które zgóry mają zadecydować w wyniku wyborów. Zwraca się uwagę na to, że de Gasperi dotychczas nie odpowiedział na wielokrotnie postawione pytanie co należy zrozumieć pod jego oświadczeniem, że rząd musi wygrać wybory „za wszelką cenę".

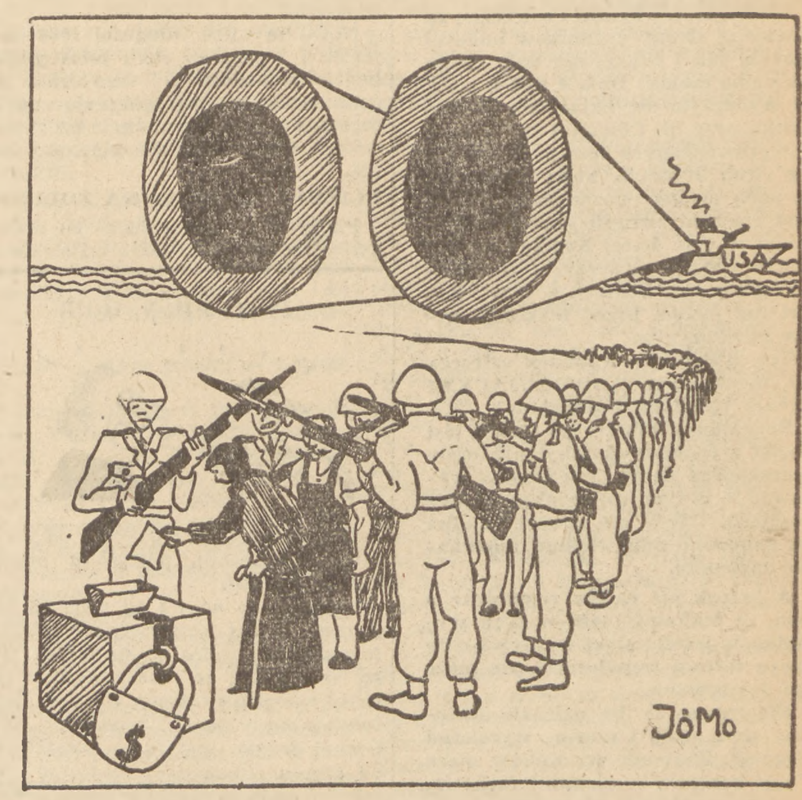
W kołach dziennikarzy zagranicznych kursowała w tych dniach jakaś tajemnicza lista, pochodząca podobno z „kół dobrze poinformowanych", która podawała następujące „prognozy wyborcze": partie rządowe 50%; w tym Chrześcijańska Demokracja 39%, Front Demokratyczno - Ludowy — 31%, partie prawicowe — 19%. Zwraca uwagę niezwykła ścisłość tych „przewidywań". Wtajemniczeni twierdzą, że jest to zadanie, które de Gasperi otrzymał z „wysokich sfer".

Należy się jednak spodziewać, że masy ludowe pokrzyżują ciemne zamiary i rachuby reakcji włoskiej i jej mocodawców i przekształcą wybory 18 kwietnia w potężną manifestację woli narodu włoskiego.

Jan Cywiak



Ecco come sarà la scheda con cui gli' elettori andranno a votare.



Jak reakcja włoska wyobraża sobie wybory 18 kwietnia

Prawdziwe oblicze pomocy „biednym Niemcom"

LONDYN, w kwietniu.

„Wzruszającą" wzmiankę czytamy w poniedziałkowym numerze gazety londyńskiej **„Evening Standard"** z 29 marca, zatytułowaną po niemiecku **„Achtung! RSVP Rosemary"**:

„16-letnia Rosemary Davis z Fulham Palace Road, złożyła w darze dla Niemiec swe stare zimowe palto, prosząc odbiorcę o napisanie do niej. Otrzymała ona w odpowiedzi list dziękczynny od 12-letniej Rosemarie Noak z Berlina. — „Obecnie zbieram odzież i czasopisma dla mojej nowej niemieckiej przyjaciółki", — mówi Rosemary".

Nieco dalej w tym samym numerze tegoż pisma zamieszczona jest inna wzmianka, zatytułowana **„Więcej węgla z Ruhry"**, głosząca co następuje:

„W drugim kwartale 1948 roku spodziewany jest wzrost eksportu węgla z Zagłębia Ruhry do 3.320.000 ton. W pierwszym kwartale eksport węgla wzrósł o 40 tysięcy ton. Spodziewane jest również wzmożenie eksportu koksu".

Rozmaite refleksje nasuwają się w zestawieniu tych dwóch wzmianek gazetowych. Z jednej strony obserwujemy tak rażąco częste odruchy litości dla „biednych Niemców" w propagowaniu wysyłek żywności i odzieży do stref okupowanych. Z drugiej zaś, widzimy bardzo realne podejście jak największego wyzyskania gospodarczego tych terenów. Pod płaszczykiem „eksportu", który jak dobrze wiemy, jest w rzeczywistości eksportem przymusowym, zabiera się Niemcom tak ważny dla produkcji surowiec, jakim jest węgiel. Roztkliwianie się nad nędzą narodu niemieckiego, pozostaje w sprzeczności z gospodarką rabunkową, prowadzoną na okupowanych terenach. To przedwczesne manifestowanie pseudohumanitarnych uczuć, nie jest niczym innym, jak tylko mydleniem oczu narodu niemieckiego. Ci, którzy otrzymają w darze odzież zimową z Anglii, będą pełni wdzięczności dla „wielkoduszności" serca brytyjskiego, nie zdając sobie równocześnie sprawy, że to właśnie Anglicy przyczyniają się do katastrofy opałowej i żywnościowej, przez wywożenie środków opałowych i hamowanie produkcji.

Jakże inaczej przedstawia się sprawa w strefie wschodniej, gdzie się wprawdzie władze nie reklamują przeczuleniem na nędzę niemiecką, ale dążą do poprawy bytu przez wzmożenie produkcji krajowej.

Mimo woli nasuwa się przy tym zasłyszane niegdyś o Anglikach zdanie: „Mówią Bóg — lecz mają na myśli bawełnę".

Aleksander Walczak

Nie wszyscy w Anglii wierzą Bevinowi

Wokół projektów „unii zachodniej" jej inicjatorzy i entuzjaści urządzają huczek niemały, polecając posłusznej sobie prasie wyśpiewywać codziennie na ten temat peany pochwalne. Ale w chórze propagandowym prasy Zachodu rozlegają się też niekiedy głosy odmienne, zaś w tych „dysonansach" przebija trzeźwy krytycyzm.

Tak np. londyński „TIMES" zajmujący pozycję stosunkowo niezależną wśród prawicowej prasy brytyjskiej pisał niedawno że ZAGADNIENIE WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ pomiędzy państwami Zachodu jest „znacznie bardziej skomplikowane" od sprawy ich współpracy politycznej. Zdaniem „Timesa" współpraca między większą ilością państw, mających różne poglądy na interesy własne, będzie BARDZO TRUDNA. Państwa zachodnio - europejskie bowiem BARDZIEJ ZE SOBĄ KONKURUJĄ, NIŻ SIĘ UZUPEŁNIAJĄ, a więc gdyby nawet współpraca gospodarcza została uzgodniona na papierze, TRUDNOŚCI WYNIKAJĄCE ZE WSPÓŁZAWODNICTWA między poszczególnymi państwami BĘDĄ SIĘ CORAZ BARDZIEJ ZAOSTRZAĆ.

Międzynarodowa współpraca — pisze „TIMES", polegająca na współdziałaniu kilku wybranych przemysłów podstawowych, może okazać się w wyniku RACZEJ HAMULCEM, niż bodźcem rozwoju. Współpraca międzynarodowa, która by mogła zapewnić powodzenie, musi opierać się na ustalonych systemach finansowych i na dobrej woli zaakceptowania pewnej kontroli gospodarczej. „Times" przewiduje, że SPRAWA TA BĘDZIE BARDZO TRUDNA DO PRZEPROWADZENIA.

Konserwatywny „Times" ma niewątpliwie rację: Ustrój kapitalistyczny, właściwy państwom zachodnio - europejskim nie sprzyja ładowi gospodarczemu i współpracy poszczególnych gałęzi produkcji nawet w obrębie jednego tylko kraju. Cóż więc dopiero mówić o współpracy kilku krajów kapitalistycznych, które z natury rzeczy dążą raczej do rywalizacji gospodarczej w imię własnych, odrębnych interesów, niż do współpracy wzajemnego uzupełniania się gospodarczego.

Zapały p. Bevina, jako konstruktora „bloku zachodniego" powściąga mocno również tygodnik „NEW STATESMAN AND NATION": ‚Prowadzić politykę socjalistyczną — pisze tygodnik — winno oznaczać, że Brytyjczycy nauczyli się wreszcie, jak BEZSENSOWNE JEST PROWADZENIE „MOCNEJ" POLITYKI ZAGRANICZNEJ PONAD SIŁY W. BRYTANII"... Stany Zjednoczone i Związek Radziecki są dostatecznie silne, aby przeznaczać znaczne zasoby gospodarcze na realizację planów zmierzających do powstrzymania ewentualnego napastnika. DLA W. BRYTANII TEGO RODZAJU PLANY SĄ NONSENSEM.

Zwalczając pomysł sojuszu militarnego pomiędzy Anglią a państwami Beneluxu, tygodnik zapytuje: „PO CO DYSKUTOWAĆ O SOJUSZU W CHWILI, GDY NIKT Z NAS NIE MA ODPOWIEDNIEJ SIŁY MILITARNEJ DO ZAOFIAROWANIA"?... Również i wielkie projekty unii politycznej są niebezpieczne, gdyż taka UNIA NIE PRZYNOSZĄC KORZYŚCI GOSPODARCZYCH, POGŁĘBIŁABY RÓŻNICE MIĘDZY ZACHODNIĄ A WSCHODNIĄ EUROPĄ".

Jak wynika z zacytowanych tu głosów, nawet w społeczeństwie angielskim nie ma bynajmniej „owczego pędu" w stosunku do forsowanych przez p. Bevina (i Marshalla) planów „bloku zachodniego". Jeśli nawet powstanie on „NA PAPIERZE", będzie to niewątpliwie twór sztuczny, słaby, rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami i pozbawiony „odpowiedniej siły militarnej do zaofiarowania" — imperialistom U.S.A.

B.D.

Świat w ciągu tygodnia

WŁOCH Kolumb odkrył Amerykę. Dziś Amerykanie z kolei odkrywają Włochy, głosząc, że „Rzym leży 12 mil od granic USA". Okazuje się mianowicie, że ową granicą jest... Morze Śródziemne. A stąd wniosek prosty: „Włosi, głosujcie za de Gasperim, a będziecie mieli „mare nostrum" — oczywiście amerykańskie.

Początkowo mówiło się w formie żartu o tym, że Amerykanie biorą udział we włoskiej kampanii wyborczej. W międzyczasie słowo ciałem się stało. Jedną z form udziału w walce wyborczej są karabiny „made in USA", których kule zaniosły śmierć dziesiątkom działaczy chłopskich i robotniczych (mówią, że gangsterzy sycylijscy doczekali się iście chicagowskiej prosperity). Inną formą są coraz częstsze przemówienia radiowe czołowych sterników amerykańskiej nawy państwowej. 70 tysięcy turystów amerykańskich żywo przypomina „turystów" niemieckich, którzy swego czasu zalewali natychmiast kraj upatrzony przez Hitlera na ofiarę. Arcy-turysta Myron Taylor również nie przyleciał wyłącznie dla rozkoszowania się wiosennym pięknem natury włoskiej...

PRZYZNAJEMY, że są Amerykanie, którzy mają wszelkie powody do bliskiego zainteresowania wyborami włoskimi. Udziałowcy kompanii Standard Oil of New Jersey przeprowadzającej wiercenia na Sycylii, właściciele firmy Trensworld Airlines, posiadającej 40 proc. udziału włoskich linii powietrznych i inni Fordowie, czy „królowie" milionowych zysków i transakcji różnych branży. Ale — jak to smętnie i gorzko stwierdza londyński „News Chronicle":

„Miarą poparcia, jakim włoska partia komunistyczna cieszy się w narodzie jest fakt, że jakkolwiek USA włożyły w ten kraj ponad 2 miliardy dolarów, najzacięts i wrogowie Ameryki (czytaj: Wall-Street) aspirują jeszcze do uzyskania poparcia co najmniej jednej trzeciej ludności. Dopóki komuniści cieszyć się będą takimi wpływami, dopóty Włochy pozostaną wątpliwą pozycją na Zachodzie".

A komuniści to przecież tylko jedna z partii Frontu Ludowego.

TYM większa zachodzi konieczność umocnienia innych pozycji na zachodzie. Toteż zatwierdzone zostały przez Trumana kredyty z planu Marshalla, a administratorem „planu" wyznaczony został zaufany człowiek wielkiego finansisty Morgana, multimilioner Paul Hoffman.

Gdyśmy jeszcze niedawno temu demaskowali istotne oblicze tego planu, z innych stron wychwalano jego „altruistyczny, nie polityczny" charakter. Obecnie półoficjalne „New York Times" i ‚New York Herald Tribune" mówią otwarcie o „stawieniu czoła groźbie komunistycznej", jako o zadaniu planu. Szczególnie, że jak to jeszcze raz stwierdził gen. Eisenhower „bombą atomową wojny wygrać nie można", a zresztą w tej dziedzinie firmy amerykańskie „niestety" monopolu już nie posiadają.

ŻYCIE mocniejsze jest jednak od fantastów atomowych, a pokojowa polityka Związku Radzieckiego mocniejsza od knowań i machinacji podżegaczy wojennych. Można to jeszcze raz śmiało stwierdzić na podstawie wypadków ostatniego tygodnia.

Minęły pierwsze dni nowej fali propagandy antyradzieckiej rozkołysanej z okazji nowych zarządzeń w sprawie ruchu międzystrefowego. Ton prasy państw zachodnich w tej kwestii stał się teraz omal. że rzeczowy. Odezwały się głosy przyznające, że w zasadzie zarządzenia te były usprawiedliwione. Ciekawe też, że w całym podjętym uprzednio chórze wściekłości nikt nigdy nie zaprzeczył, że anglosaskie transporty aprowizacyjne są wykorzystywane dla hurtowego uprawiania szmuglu.

ANGLICY i Amerykanie zaniechali w końcu ostentacyjnych kroków nieuznawania zarządzeń radzieckich, gdyż musieli się liczyć z rzeczywistością. Wydarzenia te jeszcze raz przypomniały wszystkim, że umowy jałtańska i poczdamska nie były wyrazem mrzonek idealistycznych. Przeciwnie — współpraca mocarstw okupacyjnych i jednolity system rządzenia w Niemczech — to są nakazy życiowe. Niebezpieczną awanturniczością są natomiast próby Anglosasów rozbicia Niemiec, narzucenia swej woli Związkowi Radzieckiemu. Nie raz jeszcze przekonają się o tym Anglicy i Amerykanie, którzy ustami generała Robertsona zapowiedzieli dalsze kroki w kierunku rozczłonkowania Niemiec.

Po wielotygodniowym zastoju, ruszyła z martwego punktu sprawa traktatu pokojowego z Austrią. W kraju tym reakcja światowa pokłada szczególnie wielkie nadzieje, widząc w nim przyczółek imperializmu w demokratycznej Europie Środkowej.

PRAGNĄC uniknąć wycofania swych wojsk z Austrii, Anglosasi przeciągają pertraktacje zastępców ministrów w sprawie Austrii. Głównymi punktami spornymi są sprawy reparacji i mienia poniemieckego, które w myśl poprzednio przyjętych uchwał ma przejść w ręce ZSRR włączając w to naftę Zistendorfu i towarzystwo żeglugowe na Dunaju. Gdy z początkiem bieżącego roku ZSRR znacznie zredukował swe dawne żądania, opinia austriacka (nawet sfery rządowe) oceniła ten krok jako wyraz dążenia do zgody i uznała propozycje radzieckie jako podstawę do porozumienia. Wystarczył jednak sygnał dany z Waszyngtonu, by te same pisma i osoby „zmieniły zdanie".

Nowe, dalej idące propozycje radzieckie przyparły jednak do muru przedstawicieli anglosaskich, którzy musieli wyrazić zgodę na udzielenie odszkodowań (50—60% z własności poniemieckiej) oraz na przejęcie przez ZSRR rafinerii naftowych.

Stanowi to bezsprzeczny krok naprzód.

POLITYKA pokoju i współpracy ze wszystkimi krajami prowadzona przez ZSRR, jak również i realne przesłanki, na których polityka ta się opiera, występuje szczególnie jaskrawo i przekonywująco w zawartym onegdaj **traktacie między ZSRR a Finlandią.**

Rokowania prowadzone były na podstawie propozycji rządu fińskiego, w którym jak wiadomo zasiadają również przedstawiciele partii prawicowych. W przeciwieństwie do umów zawieranych między Anglią, czy Stanami Zjednoczonymi a ich klientami, pakt radziecko - fiński jest wyraźnie układem dwóch równouprawnionych partnerów; nie pociąga za sobą ani gospodarczego, ani politycznego uzależnienia jednej strony od drugiej. Podkreśla to nie tylko fińska prasa lewicowa. Nawet organ szwedzkiej partii ludowej (w Finlandii) stwierdza: „Finlandia nie spotkała się w Moskwie z dyktatem warunków, jak się tego obawiały pewne koła. Były to prawdziwe rokowania, prowadzone w przyjaznym duchu".

NAJBARDZIEJ zacietrzewiony „marshallista" nie będzie w stanie zaprzeczyć oczywistej prawdzie, że w interesie Finlandii leży punkt o niezawieraniu jakichkolwiek bądź sojuszów i niebrania udziału w koalicjach skierowanych przeciwko drugiej stronie. Jak wiadomo, nie bardzo opłacały się narodowi fińskiemu antyradzieckie sojusze niedawnej przeszłości...

Nie znaczy to jednak, że układ radziecko - fiński jest pozbawiony mocy i prężności. Pod tym względem ważny jest szczególnie artykuł przewidujący **„wzajemne konsultacje w wypadku stwierdzenia groźby napaści wojennej".**

Skuteczny, równy i obustronnie korzystny. Oto co cechuje układ fińsko-radziecki. Burżuazyjno - liberalny szwedzki „Dagens Nyheter" musi przyznać, że **„pakt jest korzystny dla Finlandii"**. Wiedzą o tym i inni, którzy wszczęli hałas wokół rokowań, zupełnie normalnych w stosunkach między dwoma sąsiednimi krajami. Reakcjoniści wszelkich odcieni są bezsprzecznie rozczarowani nie tylko powodzeniem rokowań, ale i... ich przebiegiem, który wyraźnie zadał kłam wszelkim insynuacjom. Prysł jeszcze jeden balon rozdmuchanej propagandy antyradzieckiej. Dołożona została jeszcze jedna cegła do gmachu pokoju światowego.

J. STAREC

Notatnik Warszawy

Przepisy których nie wolno omijać

NIEJEDNOKROTNIE pisaliśmy o tym, że lokatorzy winni ściśle przestrzegać przepisów Wydziału Inspekcji Budowlanej.

Skutki lekceważenia i ostrzeżeń zarówno ze strony czynników budowlanych, jak i prasy, nie dały długo na siebie czekać. Dnia 7 bm. o godz. 18 wydarzyła się katastrofa w budynku przy ul. Chłodnej 39. W toku przeprowadzonych tam prac zawalił się strop 3 piętra, który pociągnął za sobą stropy pozostałych pięter. Pod gruzami znaleźli śmierć zamieszkali w tym domu Kostkowski Stanisław i syn jego Jerzy, ciężko ranne zostały trzy kobiety, w tym 2-letnia dziewczynka.

Ten tragiczny wypadek ostrzega nas raz jeszcze przed lekkomyślnymi orzeczeniami ODWOŁUJĄCYMI nakazy Inspekcji Budowlanej.

Rozumiemy dobrze, jak trudno jest wydać orzeczenie eksmisji lokatorom zagrożonego domu. Jak trudno wydawać je w tych specjalnych okolicznościach, kiedy nie zawsze można im zapewnić odpowiednie mieszkanie zastępcze.

A jednak nie należy zapominać o tym, że lekkomyślność w tych wypadkach, jeżeli nawet wypływa z dobrego serca i współczucia nie może być tolerowana.

Nie znaczy to, by należało szafować zbyt gęsto i często wyrokami eksmisji. Zbadanie warunków zagrożenia, kontrola sumienna i fachowa, ma uprzedzić (i zdaje nam się, że ogół uprzeda) każde orzeczenie. Także jeżeli orzeczenie to zostało wydane i w dalszym ciągu (po ewent. odwołaniu się do centralnych władz Inspekcji) sprawdzone — należy go przestrzegać i to ściśle, według przepisów budowlanych.

Na „dobrych wujaszków" choćby ze strony pracowników dzielnicowych rad, czy postronnych inżynierów i fachowców nie ma tu miejsca. Władze miejskie i ich urzędnicy odpowiadają za życie mieszkańców Warszawy.

O tym także nie należy zapominać.

Czytajcie prasę PPR

W maju układanie nawierzchni

Wśród ruin getta rośnie nowa ulica

Spośród wielu nowych gmachów i ulic, budowanych ostatnio w stolicy, na jedno z naczelnych miejsc wysuwa się, w szybkim tempie rosnąca ulica Marcelego Nowotki (nowa Marszałkowska).

Nowa ta ulica, **długości 1960 mtr.** jesienią bieżącego roku **udostępniona będzie pojazdom.** Do tego czasu ułożona zostanie obok istniejącego już torowiska tramwajowego, jezdnia szerokości 9 metrów i dwumetrowy chodnik.

BLIŻEJ I SZYBCIEJ NA ŻOLIBORZ

Plany ulicy przewidują co prawda dwie jezdnie, oddzielone od siebie zieleńcem i dwa chodniki, lecz reszta pracy wykonana będzie dopiero w późniejszym czasie.

Na razie czuwająca nad całością prac Warszawska Dyrekcja Odbudowy dąży do wykonania głównej części robót, tj. do jak najszybszego **skrócenia drogi z Żoliborza do Śródmieścia.** Jeżeli zaś się okaże, że jedna jezdnia wystarczy dla utrzymania normalnej komunikacji dalsza część pracy realizowana będzie w wolniejszym tempie w miarę napływania kredytów.

Na ulicy Nowotki pracuje stale 300 robotników. Dotychczas wywieziono **stąd 20.000 m³ gruzu.** Teren pod całą szerokość ulicy jest już całkowicie oczyszczony. W tej chwili układa się tu już przewody wodociągowe, kanalizacyjne i gazowe, **a w maju** Wydział Dróg i Mostów będzie mógł przystąpić do **układania nawierzchni** na odcinku od ulicy Leszno do Muranowskiej.

Dalej, za Muranowską kończy się już wywózkę gruzu i wkrótce zacznie się układanie torów tramwajowych. **Trasa „13" prowadzić będzie w przyszłości prawie w prostej linii od Leszna aż do wiaduktu Żoliborskiego.**

Najcięższym zadaniem będzie wybudowanie jezdni nowej ulicy do wiaduktu w ten sposób by nie przerywać komunikacji z Żoliborzem. W tym celu linie **„C" i „Ł" zostaną na pewien czas skierowane ulicą, biegnącą obok starego fortu aż do Dworca Gdańskiego.**

Przełączenia sieci tramwajowej dokona się w ciągu jednej nocy by nawet na chwilę ruch nie został przerwany

Nowa ulica na szerokości 100 metrów pozostanie niezabudowana gdyż obok jezdni urządzone będą piękne szerokie trawniki. Sprawę tej szerokości komplikują trochę budynki zabytkowe, stojące w bezpośredniej bliskości ulicy. Są to: pałac Mostowskich, odbudowywany obecnie przez MBP i stare koszary gwardii carskiej.

DWIE NIEWIADOME

Budynek gwardii został wprawdzie po długich targach rozebrany, lecz na stanowcze żądanie Wydziału Konserwatorsko - Zabytkowego BOS-u, zachowano pewien jego fragment. Jak ostatecznie rozstrzygnie się ta sprawa na razie jeszcze nie wiadomo.

Nie wiadomo również którędy dokładnie będzie przebiegało połączenie nowej Marszałkowskiej z dawną. Zgłoszono tu 17 różnych projektów, na podstawie których specjalna komisja ustali definitywnie trasę tego odcinka. (j. m.)

Hałaśliwy dom



Chocimska 13. Przy domu od strony ulicy Olszewskiej, parterowa przybudówka z cegieł.

Od rana do nocy i od nocy do rana warczy w niej przeraźliwie motor elektryczny. Kamienica aż się trzęsie. Trzęsą się również ze zdenerwowania spokojni mieszkańcy domu. Chodzą bladzi, smutni, niewyspani. Na parterze, pierwszym i drugim piętrze, w mieszkaniach od strony Olszewskiej lokatorzy rozmawiać ze sobą muszą głosami podniesionymi, chcąc przekrzyczeć motor. Nawet na piątym piętrze warkot jest tak silny, że czasem głuszy nawet dźwięki radia.

Chwili spokoju! — błagają mieszkańcy domu.

Czy motoru nie można ustawić gdzie indziej?

Zasłużone powodzenie



Już o 11 rano gromadzą się tłumy ludzi przed kinem „Polonia" i „Paladium", gdzie wyświetlany jest film o Oświęcimiu pt. „Ostatni Etap"

W poszukiwaniu lokalu

Ormowcom warszawskim należy się większa opieka ze strony miasta

...Na widocznym miejscu tabliczka z napisem: „Szanuj swój i cudzy czas". „Załatw sprawę i żegnaj". W małym pokoiku, zagubionym wśród korytarzy Wydziału Zaopatrzenia **przy ul. Stalina,** tabliczka ta jest szczególnie aktualna. Pięć osób przy ciasno zestawionych biurkach — **to Komenda Główna ORMO.** Nie ma mowy o tym, aby załatwić naraz kilku interesantów, muszą czekać obok, w korytarzu. Pracownicy i klienci muszą „szanować czas", aby podołać nawałowi spraw, niecierpiących zwłoki.

„TYMCZASEM" SIĘ PRZEDŁUŻA

...Była sala na II piętrze. Duża, obszerna, w której śmiało mogło się pomieścić w czasie odprawy 100 osób. Salę zajął Wydział Zaopatrzenia, aby przeprowadzić rozrachunki pounrrowskie. Komenda ORMO przeniosła się niżej, do miniaturowego pokoiku. Na „tymczasem" niby, gnieździ się jednak do dziś. Całe szczęście, że raz na dwa tygodnie ma do dyspozycji salę stołówki, w przeciwnym wypadku nie byłoby gdzie przeprowadzić odpraw.

...Dotychczas nikt się tym poważnie nie zainteresował. „Ano — mówiono — ORMO jest organizacją tymczasową, może się ją zlikwiduje, po co wprowadzać nowe pozycje do budżetu".

Okazało się, że ORMO jest jednak potrzebne, rozwija się, kształci, powstają nowe posterunki i nie zanosi się na jego zlikwidowanie.

ORMO jest nie tylko rezerwą Milicji, jest organizacją, w której można zdobyć zawód, nie mówiąc o tym, że młodych ormowców czętnie przyjmują na stałe do MO, KBW i innych jednostek wojskowych.

SZOFERZY I SANITARIUSZKI

Przeprowadzono kurs **szoferów i motocyklistów,** który sfinansowała Komisja Centralna Zw. Zaw., szereg młodych ormówek (w warszawskim ORMO jest przeszło 100 kobiet) po odpowiednim przeszkoleniu, pracuje jako **sanitariuszki** w szpitalach wojskowych.

Dobiega końca 6-miesięczny **kurs radiotelegrafistów,** gdzie wykładowcami są specjaliści z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. 35 mężczyzn i kobiet zdobędzie dodatkowy interesujący zawód

Powstają nowe grupy i posterunki, między innymi **przy Ubezpieczalni Społecznej. 21 młodych ormowców stworzyło grupę ochronną przy budowie trasy W-Z.** Chłopcy spisują się dzielnie, narzędzia przestały ginąć, przygodni ciekawscy nie włóczą się po terenie budowy. „Beton-Stal" jest z pracy tej grupy bardzo zadowolony.

...Ciemną plamą w zgodnej rodzinie ormowskiej są jednak nadal warunki lokalowe. Czy nie powinien zainteresować się nimi Zarząd Miejsk, gospodarz stolicy, dysponent lokalami? Czy by nie było możliwe, aby jeden z lokali, zwolniony przez Kwaterunek Miejski został przydzielony Komendzie Głównej ORMO? Jak zapatruje się na ten projekt Stołeczna Rada Narodowa?

Tekturowa tabliczka z napisem „załatw sprawę i żegnaj" powinna być przeniesiona do lokalu bardziej przestronnego, gdzie by wprawdzie nadal „szanowano czas" lecz jednocześnie można by było stworzyć warunki funkcjonowania i rozwoju dla tak potrzebnej i pożytecznej organizacji.

(ar)

Prosimy o ławki

Przed wojną w Al. Jerozolimskich były ustawione ławki, na których mogli wypocząć podróżni objuczeni nadmiernymi pakunkami.



Dworzec obecnie został przesunięty, co zwiększyło jego oddaloność od centrum. Do tramwaju z pakunkami dostać się ciężko, to każdy wie z doświadczenia. Dorożka jest za droga. Wzdychają ludziska, pot kroplami ścieka po twarzach, oglądają się, szukają wzrokiem miejsca odpoczynku, niestety, znajdują jedynie wyboje i kupki kamieni.

Czy Miejska Rada Narodowa nie mogłaby wydać zarządzenia i umieścić w Alejach Jerozolimskich kilkadziesiąt ławek? Podróżni i matki z dziećmi byliby niezmiernie wdzięczni.

34822 — to znaczy jutro pogoda

„Mokre" wróżby na kwiecień

— „Pogoda jutro bez zmian, w zachodniej części kraju opady, gdzie indziej pochmurno. Niewielkie przejaśnienia w godzinach popołudniowych..."

Prognozę pogody słyszymy codziennie przez radio, znajdujemy ją w małej notatce w gazecie — często nie zdając sobie sprawy z tego kto jest jej autorem, ilu ludzi, ile aparatów pracuje nad tym, aby tę prognozę postawić.

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny, czyli jak się to mówi PIHM z centralą w Warszawie dzieli się na trzy zasadnicze oddziały. Pierwszy z nich: oddział klimatologiczny organizuje i administruje siecią stacji meteorologicznych, których jest około 800 (w tym 3 obserwatoria i 630 stacji opadowych). Oddział ten opracowuje również corocznie dane, dotyczące naszego klimatu i wymienia je z placówkami meteorologicznymi na całej kuli ziemskiej.

KAŻDA CYFRA MA ZNACZENIE

Drugi oddział służby synoptycznej jest właśnie tą instytucją która odbiera od kilkudziesięciu stacji telefoniczne meldunki na temat warunków atmosferycznych, przenosi te dane na specjalne synoptyczne mapy — i biorąc pod uwagę dane z zagranicy — opracowuje na tej podstawie „meteorologiczne horoskopy".

Meldunki te przechodzą w formie szyfrów cyfrowych opracowanych w międzynarodowej skali

SĄDOWANIE ATMOSFERY

Trzeci oddział PIHM-u to wydział aerologiczny, który bada za pomocą sond radiowych kierunek i natężenie górnych wiatrów. Używa się do tego małych balonów wodorowych z przyczepionym nadajnikiem, który sam nadaje depesze z wysokości tysięcy metrów.

W Warszawie oddział ten mieści się na Bielanach.

Ostatnie meldunki z kraju i Europy pozwalają na postawienie prognozy raczej „mokrej": słońca narazie mało, dużo deszczu i zachmurzenia, czyli po prostu — kwiecień (j.)

Nowa linia żeglugi na trasie Warszawa — Gdańsk

W maju bieżącego roku Państwowa Żegluga uruchamia na Wiśle nową linię pasażerską Warszawa — Gdańsk. Linia ta obsługiwana będzie przez 6 nowowyremontowanych w stoczni płockiej statków, wyposażonych w miejsca sypialne. Czas trwania przejazdu do Gdańska wynosić będzie 1,5 doby, z powrotem 2,5 doby. Koszt przejazdu 3 klasą skalkulowano na 630 złotych, 2 klasą o 50 proc. drożej. Statki odchodzić będą codziennie od mostu Poniatowskiego. W związku z uruchomieniem nowej linii zostanie skasowana dotychczasowa na trasie Warszawa — Włocławek.

Również w maju przewiduje się rozpoczęcie rejsów spacerowych statkiem „Bałtyk", które w roku ubiegłym cieszyły się bardzo dużą frekwencją.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ODPRAWA AKTYWU PARTYJNEGO PPR

Dziś, o godz. 15 w lokalu KW PPR przy Al. Jerozolimskie 23, III p. odbędzie się odprawa aktywu partyjnego kół ministerialnych, centralnych zarządów i instytucji. Porządek dzienny: informacja polityczna — towarzysz Albrecht.

KURSY MIĘDZYPARTYJNE

KD PPR Północ podaje do wiadomości, że dnia 12.4 bm. o godz. 18 w sali ZZRB przy ul. Kossaka 15 rozpoczną się zajęcia kursu międzypartyjnego.

Dnia 12 kwietnia br. o godz. 17.15 w lokalu KD PPR Praga Centralna Stalowa 71 rozpocznie się kurs międzypartyjny PPR i PPS, na który towarzysze kandydaci obowiązani są stawić się punktualnie.

KOMUNIKAT

Kierownictwo Szkoły Partyjnej w Warszawie zawiadamia, że zapisy na 18 kurs rozpoczęły się w dniu 5 bm. i będą trwały do dnia 17 bm. Kurs będzie trwał od 19 bm. do 30 czerwca 1948 r. w godzinach od 8 do 17. Zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły. Kandydaci na kurs winni przy zapisie przedstawić skierowanie

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY GROCHÓW

Dziś, 9 kwietnia o godz. 17 w lokalu KD Grochów Podskarbińska 6, odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS Dzielnicy Grochów.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 9 kwietnia, odbęda się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:

o godz. 15 Parowozownia Wschodnia (Terespolska),

o godz. 8.30 rano Pracownicy Kinowi (Kino Stylowy).

NOWINY TYGODNIA z Warszawy-Północ

Tylko 50 tys. zł kary. Pobieranie wyższych cen jest surowo karane przez Komisję Specjalną. W wyniku przeprowadzonej kontroli okazało się, że ob. Łacisz Walentyn, Pl. Inwalidów pobrał za kg farby 80 zł za miast 33 zł. Ob. Staszewski Tadeusz, Pl. Wilsona 4, sprzedawał minię po 208 zł zamiast po 124 zł. za kg. ob. Kucharski Stanisław, Pl. Tucholski zażądał za kg mięsa rosołowego 240 zł., czyli 65 zł więcej. Wszyscy oni zostali ukarani grzywną 50 tys. zł.

50 tys. zł grzywny zasądzono także ob. Nalborskiemu Fabianowi, Gdańska 4, który odmówił sprzedaży proszku do prania.

Lustracja Powązek. W niedzielę dnia 11 kwietnia Prezydium i przewodniczący poszczególnych Komisji D.R.N. Warszawa-Północ przeprowadzą lustrację osiedla Powązki.

Dla instytucji kulturalno-oświatowych i wychowawczych. D.R.N. Warszawa-Północ przypomina, że wszystkie instytucje kulturalno-oświatowe i wychowawcze, znajdujące się na terenie dzielnicy, winny składać w Komisji Kulturalno - Oświatowej DRN sprawozdania z działalności w r. 1947.

Komitet Budowy Ogródków Jordanowskich. Na terenie dzielnicy Warszawa-Północ tworzy się rozszerzony Komitet Budowy Ogródków Jordanowskich, w skład którego wejdą instytucje społeczne, kupiectwo, spółdzielnie. Zadaniem Komitetu będzie przyśpieszenie budowy ogródków jordanowskich. Szerokie pole działalności otwiera się tu dla Komitetów blokowych, które zresztą biorą już od dawna udział w tej akcji.

Poświęcenie sztandaru Zw. Więźniów Politycznych. W niedzielę dnia 4 kwietnia odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Więźniów Politycznych Oddział Warszawa-Północ.

(m)

Nowy punkt opiekuńczy na Bielanach

uruchamia Wydział Opieki Społecznej Z M

Często można spotkać na ulicy wałęsające się dzieci w wieku szkolnym, które zamiast być w tym czasie w szkole, wystają przed wystawami, włóczą się po parkach lub urządzają tramwajowe eskapady „na gapę".

Troskę nad tymi dziećmi roztacza Wydział Opieki Społecznej, który uruchomił już dla 200 osób dwa punkty opiekuńcze (ul. Hoża i Czerniakowska). Dzieci, których powodem nieuczęszczania do szkoły są najczęściej fatalne warunki mieszkaniowe, otrzymują w punkcie trzykrotny dzienny posiłek oraz w miarę możliwości odzież i obuwie. Jednocześnie wychowawczynie „wdrażają" je do nauki, aby z czasem zatraciły wstręt do szkoły i zaczęły uczęszczać do niej regularnie, już bez zachęty i bodźców zewnętrznych.

W przyszłym tygodniu Wydział Opieki Społecznej uruchomi podobny nowy punkt opiekuńczy na Bielanach przy ul. Kleczewskiej. (ar)

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś „Dom pod Oświęcimiem", jutro „Cyd".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Dom przy drodze".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone"

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): „Rozdroże Miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Chory z urojenia".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 18 „Żeglarz".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

CYRK (Plac Starynkiewicza): — Codzienie o godz. 19.15 program.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Mrs. Smith jedzie do Waszyngtonu".

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — „Ostatni etap".

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Ostatni etap".

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 21, godz. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 10, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Wiejska nauczycielka".

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Podejrzenie".

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Niepotrzebni mogą odejść".

RADIO

PIĄTEK, 9 kwietnia 1948 r.

Program ogólnopolski. Audycja od 6.00—7.00 patrz poniedziałek. 7.15 „Zegarynka muz.". 8.20 Inform. ogólnopol. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Zaklęty Dwór" — VII odc. pow. Walerego Łozińskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.15 Przerwa. 12.00 (Kr) Sygnał czasu i hejnał z W. Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 (Kt) Pieśni kompozytorów polskich, w wyk. Franciszki Denis - Słoniewskiej (alt). Przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski. 12.50 Pogadanka. 13.05 „Z naszych stron", gra zespół Władysława Kaczyńskiego, z udz. Sabiny Ziółkowskiej (sopran). 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 (Kr) Koncert solistów: Jadwiga Szamotulska (fort.) i Władysław Kozieradzki, (klarnet). W programie utwory Brahmsa. 14.35 Pieśni różnych narodów. 14.50 Program lokalny. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 „Zdrowi rodzice — zdrowe potomstwo", pog. dr. Józefa Towpika. 16.30 (Kt) Aud. dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa. 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów". odc. pow. dla młodzieży, pióra Igora Abramowa - Newerly. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy z Warszawy pt. „Albośmy to jacy tacy — warszawscy strażacy". 17.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 18.00 (Ł) „Mozaika muzyczna", wyk.: Hanna Bielicka — piosenki, Julian Sztatler — piosenki, Sekstet Jazzowy Kleckiego i Frachowicza, Franciszka Leszczyńska — fort. 18.45 „Zaklęty Dwór", VII odc. pow. Walerego Łozińskiego. 19.00 Rezerwa. 19.05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi...". 19.15 Koncert symfoniczny w wy. Ork. Filharmonii Warszawskiej z udz. dell Angiola (fort.). Transm. z sali „Roma". W przerwie ok. godz. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.30 „Rumunia przemawia do Polski". 22.00 Muz. taneczna. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na dzień nast. 23.30 Hymn.

Wieczór poezji

Juliana Tuwima

W sobotę dn. 10 kwietnia br. o godz 19 w sali koncertowej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Al. Wyzwolenia 1-3-5 odbędzie się wieczór poezji, pieśni i satyry Juliana Tuwima. Recytują Tadeusz Bocheński, Stefan Martyka, Marian Wyrzykowski, śpiewa Maria Drewniakówna akompaniuje prof. Jerzy Lefeld. Słowo wstępne Hieronima Edwarda Michalskiego. Kompozycja muzyczna Witolda Lutosławskiego.

Kwiaty nieuczynności

Człowiek otoczony pięknem podobno staje się lepszy. Nie można tego jednak powiedzieć o właścicielach pięknej kwiaciarni przy ul. Marszałkowskiej 63, p. Kelmerach.

Telefon w sklepie jest, nawet dość widoczny, ale żeby się waliło, paliło, żeby ktoś w pobliżu rodził, czy umierał — skorzystać z niego nie może.



Najczęściej odpowiedź brzmi: „telefonu nie ma". Dla wtajemniczonych (że jest) — przeważnie bywa zepsuty, zajęty, zamówiono właśnie pilną zamiejscową rozmowę.

Bez taski dzwoni się w pobliżu z księgarni Trzaski, Ewerta i Michalskiego lub z cukierni Gajewskiego. Ale w cukierni czasem zdarza się remont, a księgarnia bywa wcześnie zamknięta.

Paskudna sytuacja — gnaj człowieku na pocztę! Trać czas, nerwy i buty, a czasem i coś więcej, jeśli sprawa jest rzeczywiście niecierpiąca zwłoki.

A przecież to takie proste: chodzi o odrobinę zwyczajnej, ludzkiej życzliwości. Nielicznym telefonom sklepowym nic by się nie stało, gdyby wszyscy właściciele pozwolili za opłatą z nich korzystać (oczywiście nie dłużej niż 3 minuty). (m-kar).

Dla uczczenia 1 Maja

W związku ze zbliżającym się świętem klasy robotniczej 1 maja zebrani w dniu 7.4.1948 roku członkowie Koła Polskiej Partii Robotniczej przy f-ce „PERUN" w liczbie 140 stanowiący 70 proc. załogi fabrycznej, postanawiają wykonać w miesiącu kwietniu plan produkcji w 120 proc., co w stosunku do poprzednich miesięcy podwyższy o 7 proc. wydajność i produkcję fabryki dla dobra Polski Ludowej i Klasy Robotniczej.

Wycieczki na Targi Poznańskie

organizuje PBP „Orbis"

PBP „Orbis" organizuje na Międzynarodowe Targi w Poznaniu, mające się odbyć w czasie od 24.4 do 9.5 br., indywidualne i masowe wycieczki dla grup zamkniętych.

W związku z tym „Orbis" przygotował w Poznaniu kwatery i wyżywienie oraz zorganizował zwiedzenie Targów i miasta, jak również opracował cały szereg wycieczek w okolice Poznania.

Wycieczki obejmują najciekawsze rejony [illegible] położone koło Poznania, jak **Kórnik** z Zamkiem Zamoyskich i bogatymi zbiorami sztuki, **Gniezno**, prastary gród Lecha, z katedrą z X wieku i gro[illegible] Biskupin — wykopali[illegible] dalsze.

Każdy uczestnik, zgłaszający się do „Orbisu", otrzyma książeczkę z kuponami, upoważniającymi do korzystania w Poznaniu z noclegów, wyżywienia, zwiedzania, wycieczek itp.

Również bilet wstępu na Targi można będzie nabyć przy wykupieniu książeczki z kuponami.

Wszelkie informacje, dotyczące wyjazdu na Targi, zawarte zostały w Informatorze, który będzie dodawany do karnetów.

Karnety i Informator na Targi, są do nabycia we wszystkich placówkach „Orbisu".

Węgiel na kartki

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia zawiadamia, że na II kwartał br. wydawany będzie węgiel na karty opałowe kategorii „A", kupony Nr 1 i 2 — 200 kg oraz na karty kat. „B" kup. Nr 1, 2 i 3— 450 kg.

Składnicy detaliści tak warszawscy jak i podwarszawscy przy wydawaniu węgla wycinają wyż. wym. kupony, które po naklejeniu na arkuszach po 100 szt. winny być złożone w Miejskich Zakł. Opałowych, Al. Stalina 31.

Kronika Stolicy

Z MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

Wystawa „Wiosna Ludów" w Muzeum Wojska Polskiego trwać będzie do dnia 11 kwietnia br. po czym w dniu 24.4.48 r. otwarcie jej w całości nastąpi w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu.

Od dnia 12 — 17 kwietnia br. Muzeum Wojska Polskiego będzie zamknięte dla zwiedzających z powodu przygotowywania wystawy poświęconej pamięci gen. broni Karola Świerczewskiego.

Od dnia 18 kwietnia br. Muzeum Wojska Polskiego będzie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 11 do godz. 16 z tym, że część sal, poświęconych Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walk z Niemcami będzie przerobionych i uzupełnionych, jak również będzie organizowana wystawa objazdowa.

ZWALCZAMY GRUŹLICĘ

Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Północ zaprasza wszystkich obywateli i towarzyszy na odczyt dra Roszkowskiego Mariana. Temat „Gruźlica i jej zwalczanie". Odczyt odbędzie się w dniu 11.4 br. o godz. 16 — 18 w Domu Kultury Robotniczej, Pl. Inwalidów Nr 10.

ZEBRANIE SEKCJI KRAWCÓW

Zarząd Związku Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego w Warszawie zawiadamia, że w dniu 11 kwietnia 1948 r. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Sekcji Krawców Miarowych, Kuśnierzy itp. w lokalu Związku przy ul. Nowy Zjazd 1, IV piętro pokój 406.

Omawiane będą sprawy uroczystości sztandaru Związku, cennikowe i organizacyjne.

ZIELONY KARNAWAŁ

Tow. Bratnia Pomoc. Stud. Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda urządza w dniu 19.4 br. (sobota) reprezentacyjny bal „Wawelberg wita Zielony Karnawał" z udziałem Mieczysława Fogga — gra Charles Bovery (12 osób).

Początek o godz. 22. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Zaproszenia i przedsprzedaż biletów w „Romie" 7, 8 i 9 bm. godz. 16—18, w dniu 10 od godz. 10 rano.

Codziennie w sekretariacie T-wa Bratnia Pomoc ul. Boboli 14 od godz. 9 — 13.

MASOWY RUCH ARTYSTYCZNY
poważnym osiągnięciem związków zawodowych

Wczorajsza konferencja prasowa w Wydziale Kulturalno - Oświatowym Komisji Centralnej Zw. Zawodowych miała na celu zapoznanie z pracą tego Wydziału w związku ze zbliżającym się festiwalem artystycznym, który odbędzie się w ramach Kongresu Związków Zawodowych.

Zeszłoroczny festiwal zorganizowany przez związki zawodowe — stwierdziła tow. Cieślikowska, kierownik wydz. kult.-ośw. KCZZ — wykazał znaczne osiągnięcia w rozwoju akcji artystycznej na terenie robotniczym, a równocześnie stał się czynnikiem odgrywającym bardzo poważną rolę w ogólnopolskim ruchu kulturalnym. Analiza osiągnięć wykazała jasno, że dalsza praca w dziedzinie wychowania kulturalnego, w dziedzinie artystycznej jest zagadnieniem bardzo poważnym.

Komisja Centralna Zw. Zawodowych, doceniając w pełni rolę tego zagadnienia, powołała do życia Komisję Repertuarową, w skład której weszli: literaci (Iwaszkiewicz, St. R. Dobrowolski, Stawar, Tuwim), artyści (Kerczmar, Wyrzykowski) i inni. Równocześnie kładzie się nacisk na współpracę w tej dziedzinie z wyższymi uczelniami, a w szczególności z Wyższą Szkołą Teatralną w Łodzi, gdzie grupa młodych reżyserów (pod kierownictwem prof. Szletyńskiego) opracowuje uwagi inscenizacyjne dla zespołów teatralnych, i z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, współpracującym z Komisją Repertuarową.

Cały ten rozgałęziony aparat pracuje systematycznie nad przygotowaniem dla świetlic odpowiedniego repertuaru, to zagadnienie bowiem jest centralne w pracy kulturalno-oświatowej. Rezultatem dotychczasowej pracy jest przekazanie świetlicom całego szeregu cennych pozycji naszej literatury. Do utworów, które zostały opracowane na użytek świetlic należą m. in. utwory Prusa, Żeromskiego, Konopnickiej, Orzeszkowej, a z literatury obcej—Czechowa, Priestleya, Aragona.

Zeszłoroczny konkurs między zespołami artystycznymi poszczególnych związków zawodowych wykazał, że repertuar świetlicowy stoi na ogół na bardzo niskim poziomie. Większość nadesłanych do oceny sztuk teatralnych musiała KCZZ odrzucić, reszta była również słaba. Obecnie, trzeba to stwierdzić z naciskiem, zaszła w tej dziedzinie poważna zmiana na lepsze. Z nadesłanych na konkurs 600 sztuk teatralnych odrzucono tylko jedną.

Obok poziomu repertuaru znacznej poprawie uległ również stan ilościowy zespołów teatralnych, śpiewaczych, muzycznych i tanecznych. O ile bowiem w 1945 r. mieliśmy 128 zespołów teatralnych i 125 zespołów śpiewaczych, to dziś zespołów teatralnych mamy 885 a śpiewaczych 759. Ogółem w tej chwili czynne są 2592 zespoły, obejmujące łącznie około 100 tysięcy osób.

Ten wielki ruch w dziedzinie artystycznej wciągnął do współpracy znaczną ilość zawodowych artystów. W komitetach konkursu i w jury na szczeblach wojewódzkich, pracuje obecnie około 150 aktorów, reżyserów, muzyków i literatów. Do najbardziej związanych z robotniczym ruchem artystycznym i współpracujących ze świetlicami czy z robotniczymi Domami Kultury należą: Kreczmar, Wyrzykowski, Krasnowiecki, Wyszomirski, Szletyński, Mieczyńska, Mierzejewska, Fijewska, Burke, St. R. Dobrowolski, Tuwim, prof. Kazuro i inni.

Mający się odbyć na jesieni br. Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych będzie połączony z drugim festiwalem artystycznym. Na program tego festiwalu złożą się: pełnospektaklowe widowisko ludowe „Pieśń o ludzie naszym", którego autorami są Leon Szyller i St. R. Dobrowolski, a reżyserem Józef Wyszomirski, masowy popis zespołów tanecznych i śpiewaczych w plenerze, pokaz nagrodzonych zespołów teatralnych i ogólnopolska wystawa amatorskiej twórczości plastycznej.

(S)



Na uroczystości, która odbyła się dn. 7 bm. SKRU przekazał przedstawicielom - inwalidom wojennym i Domom Dziecka 25 odbiorników radiowych

Obrady Społeczne
Komitetu Radiofonizacji Kraju

W dniu 7 bm. odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Posiedzenie zagaił prezes Zarządu Głównego, wicemarszałek Sejmu Barcikowski, akcentując konieczność wzmożenia akcji radiofonizacji kraju, jako ważnego czynnika w ogólnej akcji kulturalnej, po czym zabrał głos wiceprezes zarządu Chyliński, zdając sprawozdanie, z działalności Zarządu.

Wicedyrektor Polskiego Radia DOBROWOLSKI naświetlił w referacie „Drogi radiofonii polskiej" działalność i plany na przyszłość, co zostało następnie uzupełnione szczegółowymi wypowiedziami referentów po szczególnych zagadnień. Rok bieżący będzie pierwszym rokiem większych inwestycji. Rozpoczęty zostanie montaż centralnej rozgłośni mocy 200 Kw, budowa Domu Polskiego Radia i nowych pomieszczeń rozgłośni. Na dalszy okres planuje się zainstalowanie doświadczalnej stacji telewizyjnej. Akcja radiofonizacji prowadzona będzie przede wszystkim na wsi, przy użyciu radiofonii przewodowej. W r. bieżącym przewiduje się założenie 125 tys. głośników, co umożliwi osiągnięcie przed końcem roku cyfry miliona abonentów.

W dalszym ciągu przemawiali delegaci, obrazując stan i potrzeby radiofonii w swych okręgach oraz wysuwając dezyderaty pod adresem zarządu. Omawiano, konieczność zsynchronizowania akcji radiofonizacyjnej i elektryfikacyjnej, usprawnienia kontaktów zarządu z terenem i sprawę radiofonizacji szkół. Na zakończenie zebrani przyjęli szereg uchwał. Najważniejsza z nich przewiduje powołanie Komitetu Współdziałania Społecznego.

SAMI NIE WIEMY, CO POSIADAMY
w biliotece przy KC PPR

Warszawiacy to naród nie bardzo skłonny do zachwytów. Przywykliśmy przecież tak do cudów jak żadne miasto chyba na świecie — i wcale już się nie przejmujemy gdy słyszymy o gmachu, fabryce, bibliotece czy szkole, która powstała po prostu — dopiero co, jak się u nas mówi z niczego, a dziś wygląda tak, jakby się spokojnie meblowała, budowała, urządzała i dorabiała w ciągu co najmniej 25 lat.

W końcu ubiegłego miesiąca cichutko i niedostrzeżenie minęła trzecia **rocznica istnienia biblioteki przy KC naszej partii.**

Biblioteka ta powstała w marcu 1945 roku. Była **pierwszą w Warszawie**, a kto był w stolicy w tym właśnie czasie, ten wie, że dużo było wtedy rozmaitych ciężkich kłopotów, i że mało kto myślał o książce i bibliotece.

Powstała — rzecz prosta — **z niczego.**

Dziś jest biblioteką z prawdziwego zdarzenia. Liczy **35 tysięcy tomów.** Prowadzi: **czytelnię, wypożyczalnię, czytelnię pism, czytelnię naukową.**

W ostatnim czasie biblioteka otrzymała 8 tysięcy tomów, ze zbiorów Muzeum Społecznego, wywiezionego przez Niemców a rewindykowanego z Czechosłowacji.

Niemałą pozycję w dochodach biblioteki stanowią księgozbiory ofiarowywane bibliotece przez towarzyszy.

Oddzielnie powiedzieć trzeba o referacie sieci bibliotecznej. Zadaniem referatu sieci bibliotecznej jest organizacja bibliotek partyjnych na terenie całego kraju. Mamy dziś **około 450 bibliotek partyjnych.**

Biblioteka organizuje tak zwane **wymiany międzybiblioteczne.** Polegają one na tym, że biblioteki partyjne w kraju o wiele słabiej — rzecz prosta — zaopatrzone od biblioteki KC, mogą zwracać się do tej ostatniej z prośbą o wypożyczenie książek rzadkich i cennych. Mogą się też zwracać o to poszczególni towarzysze aktywiści partyjni.

Przy bibliotece istnieje sekcja bibliograficzna, która wydaje **biuletyn bibiograficzny.** Bardzo ważnym działem pracy sekcji bibliograficznej jest dział skryptów i konsultacji. Tutaj każdy towarzysz, opracowujący referat lub studiujący jakieś zagadnienie, może liczyć na to, że nie tylko otrzyma żądaną książkę, ale radę i wskazówki gdzie i jak ma szukać materiału do opracowywanego tematu. Czytelnia pism jest bardzo bogato zaopatrzona w pisma krajowe i zagraniczne: francuskie, niemieckie, czeskie. Wypożyczalnia - czytelnia rozporządza bogatymi zbiorami książek naukowych ze wszystkich dziedzin i beletrystyki, przy czym, jak mówi kierowniczka biblioteki tow. **Michalska,** — pilnie śledzimy za rynkiem księgarskim w kraju i niema nowości, której nie znalazło by się w naszej bibliotece.

Z biblioteki - czytelni korzysta przeciętnie **2.000 osób miesięcznie.**

To jest o wiele za mało i tłumaczy się najprawdopodobniej tym, przede wszystkim, że „sami nie wiemy co posiadamy". Że nie wszyscy wiedzą, **że z biblioteki KC korzystać może bez żadnych opłat każdy peperowiec, że czytelnia jest otwarta od 8 do 7 wieczór i w niedziele od 10 do 2, czytelnia pism tak samo, a wypożyczalnia książek od 1 do 7 wieczór.**

Tym towarzyszom, którzy jeszcze o tym nie wiedzą — podajemy do wiadomości.

Przy okazji, że biblioteka przeniesiona została ostatnio do gmachu KC, wejście od Al. Róż.

— I do zobaczenia w bibliotece.

(Tw)

Obrabiarka
jako dar pierwszomajowy

Załoga fabryki obrabiarek „Wiepofana", należąca do Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego, postanowiła w okresie do dnia 1 maja rb. wyprodukować ponad normę 1 obrabiarkę i ofiarować ją jako Dar Pierwszomajowy do dyspozycji PZPO.

Sianów produkuje zapałki... (2)

TREŚĆ PROMETEJSKA

OD narodzin legendy o Prometeuszu, który nauczył ludzi krzesać ogień, do narodzin Edisona, który obdarzył nas żarówką elektryczną, upłynęło bardzo dużo czasu.

Oglądałem u Franciszka Spychały wykresy i wykazy, obrazujące rozwój produkcji zapałek. We wrześniu ubiegłego roku, w pierwszym miesiącu pracy fabryki — 765 skrzyń, w listopadzie — 1.244, w marcu bieżącego roku...

Kierownik produkcji zapałek „normalnych", wskazując na liczbę 1.440, normę zakreśloną przez naczelną dyrekcję PMZ na ten miesiąc, powiedział, że chyba zrobi się 1.500. Gdy przeniosłem oczy znad krzywej wykresu na dziesiątki „krzywych" zakreślanych prostymi i szybkimi ruchami rąk dziewcząt obsługujących mechaniczne ładownice, powiedziałem tow. Spychale, że chyba na pewno.

Ale to zaufanie dla **sprawności kobiecych rąk obudziło we mnie nie tylko to, że Eugenia Marciniak,** współzawodnicząc przy ładowaniu z **Józefą Sadowską, oddawna już** przekracza stale normę dzienną 45 tys. pudełek zapałek, zbliżając się do pięćdziesiątki, **a Józefa Sadowska** 16 marca pięćdziesiątkę tę już osiągnęła, zaś w dzień swoich imienin, 19 marca załadowała 50 i pół tysiąca pudełek.

TO zaufanie formowało się we mnie samorzutnie na drodze. nie tylko od dziedzińca, na którym leży masa drewna, olbrzymi ścięty las, dzień w dzień kawałkowany, parzony, odzierany ze skóry, — do wiórowni, skąd już łyse kloce, storturowane przez precyzyjne maszyny, powiórowane na cienkie wstążki materiału, przyszłe denka i wierzchy pudełek, posiekane na tysiące małych, bliźniaczych w formie, jak wykałaczki, patyczków; do suszarni, pudełczarni, automatów, ładownic, etykietówek, pakownic i w końcu magazynów. Na tej drodze, śladem surowca kształtowanego ręką człowieka i trybem maszyny, formowała się we mnie kompozycja organizmu fabrycznego, sprzęgniętych ze sobą: żywą, świadomą, twórczą pracą człowieka z funkcjami kierowanych przez niego mechanizmów i przyrządów. To razem dało mi obraz jednolitego, sprawnego mechanizmu, na który można liczyć.

Ale zaufanie do pracy tych kobiet w brązowych płaszczach roboczych i białych chustkach na głowie do tych 210 par rąk, od których zależy wykonanie planu produkcji, pogłębiło **się i ugruntowało dopiero poza fabryką.**

WCZESNYM **wieczorem,** po włóczędze sianowskimi uliczkami, zaszedłem do restauracji [illegible] przy koszalińskim „Koźlaku" potoczyła się rozmowa o fabryce, o życiu w miasteczku.

W Sianowie były cztery knajpy, w których trzy razy w miesiącu, w dni wypłat w fabryce, było rojno i gwarno. Bawili się w nich, pili mężczyźni, robotnicy, nierzadko i kobiety. Później z czasem rosła produkcja, zrastali się ludzie z fabryką i malała frekwencja w knajpach. Dwie z nich przestały istnieć. Trzecia wegetuje i niezawodnie podzieli los tamtych. Pozostała jedna. I w tej ostatniej, nie jest już tak rojno i gwarno w dni wypłat.

Tych 216 par trzezwych, męskich rąk, obsługujących wiórownię, warsztaty mechaniczne, dział zapałek specjalnych, pielęgnujących i konserwujących maszyny ,decyduje o sprawności organizmu fabrycznego. Że zdecydowana większość jest trzeźwa, stąd to całkowite zaufanie.

Od 1 kwietnia fabryka miała zwiększyć produkcję z 60 skrzyń dziennie na 100. Z 300 tysięcy na pół miliona pudełek zapałek w ciągu 8 godzin pracy. Widziałem, jak kończono montowanie trzeciego automatu, jak rosły nowe suszarnie i inne nowe,, dodatkowe urządzenia. Niewątpliwie uruchomione zostały na czas.

GDY pytałem w rozmowie z robotnicami i robotnikami, z jakich stron pochodzą, w odpowiedzi słyszałem: zza Bugu, z Polski Centralnej, z „emigracji". Wszyscy razem dziś — są z Sianowa, z fabryki zapałek, którą zbudowali, którą rozbudowują, w której produkują.

W tych dużych, widnych i czystych halach nabrałem szacunku dla tych ludzi. Zaopatrują kawał kraju w dobrogatunkowe zapałki. Zlikwidowali trzy knajpy. Stworzyli zespół artystyczny, który jeździ z gościnnymi występami do Koszalina, do Mielna...

Trzyaktówka „Ułan i młynarka", wyreżyserowana przez majstra Polańskiego, grana była 4 razy. Dwa razy z wielkim powodzeniem w Koszalinie **na rzecz TPŻ,** raz w Mielnie dla żołnierzy, **no a premiera odbyła się oczywiście w Stanowie. Przedtem zespół wystawił „Małżeństwo Loli' i „Białe fartuszki" obecnie w przygotowaniu** są „Grube ryby" Bałuckiego. **Zespół** liczy koło 60 osób, jest pełen zapału do pracy.

W świetlicy zdałem sobie sprawę, że fabryka sianowska jest nie tylko poważną placówką przemysłową. Stała się ośrodkiem kulturalnym. Książka z biblioteki fabrycznej trafia do domów sianowskich, przedstawienia zespołu fabrycznego ogląda poza załogą pozostałych 1.600 mieszkańców Sianowa, oglądają mieszkańcy Koszalina, pobliskich wiosek, żołnierze. „Głos Szczeciński", przychodzący do fabryki w ilości kilkuset egzemplarzy, czytany jest nie tylko przez robotników.

Kiedy fabrykę zwiedzali żołnierze z Mielna, oficerowie patrząc na równe rzędy sterczących w sztabikach zapałek, mówili: — Chcielibyśmy, aby tak się nam udawało formować naszych żołnierzy, by było takie krycie i równanie w szeregach.

A przy automatach, w których przesuwają się sztabiki z patyczkami, tu parafinowane i łebkowane masą iwysychające, stoją tacy oficerowie tego zapałczanego „wojska", jak **Maria Kowalska i Jadwiga Suboczówna,** odpowiedziane za pracę automatów, tacy podoficerowie, jak **Janina Rybakówna, Stefania Pokrzywińska,** odbierające i równające zapałki w kasetach.

One, jak i **Karolina Mrozińska,** przepuszczająca całodzienną produkcję przez fosforówkę, jak młodziutka, 17-letnia, przodująca na mechanicznych etykietówkach **Anna Kubik,** jak 57-letnia pakowaczka, **najstarsza w fabryce Wacława Kętrzycka,** członek naszej partii od 1945 r., **pakująca dziennie 60 skrzyń — wyrażają swoje** zadowolenie z pracy, swoje upodobanie w niej nietylko słowami. Widać to w ich ruchach, w ich współdziałaniu z maszyną.

Ten niewielki Sianów oddalony od Koszalina zaledwie 8 km, tak mało dotąd znany, jest pięknym i mocnym ogniwem w procesie odbudowy, w procesie gospodarczego i kulturalnego odzyskiwania Pomorza Szczecińskiego.

Zapalam zgrabną ,różową zapałkę „gabinetową" i patrząc w jej płomień, widzę uśmiechnięte twarze dziewcząt **sianowskich, widzę precyzyjne, szybkie ruchy ich rąk, widzę krzywą wzrostu produkcji, świetlic, w której odbywają się dziś próby „Grubych ryb" i widzę inteligentną twarz reżysera, Józefa Polańskiego, majstra - wynalazcy,** który trzykrotnie **poprawił niemieckiego konstruktora Durlacha.**

Stanisław Szydłowski

GŁOS SPORTOWY

XIX Indywidualne Mistrzostwa Pięściarskie Polski

87 zawodników na starcie

Porażka Bazarnika z Symonowiczem

W hali Ujeżdżalni w Warszawie rozpoczęły się w dniu wczorajszym XIX indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski. 87 zawodników, reprezentujących 14 okręgów stanęło na starcie mistrzostw, które ostatni raz rozgrywane były w stolicy 15 lat temu.

Otwarcia mistrzostw dokonał prezes PZB ob. Bielewicz, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego olimpijczyk Sobkowiak wciągnął flagę na maszt.

Poziom walk w pierwszym dniu mistrzostw nie był zbyt wysoki. Tylko nieliczne walki były pokazem dobrego i interesującego boksu. Sensacją „grubego kalibru" była porażka Bazarnika z Symonowiczem. Wrocławianin, młody 20-letni zawodnik wygrał zupełnie zasłużenie, choć bardzo nieznacznie. Właściwie walka była remisowa, ale że remisów w spotkaniach mistrzowskich niema — zwycięstwo zupełnie słusznie przyznano Symonowiczowi, mającemu lepszą „końcówkę". Bazarnik dał się zaskoczyć atakiem w pierwszej rundzie i nie potrafił dobrze ułożyć spotkania.

Nasze „asy", jak Antkiewicz, Rademacher i Adamski — bynajmniej nie zachwycili. Antkiewicz wypadł b. blado i chociaż z częstochowianinem Dobrosielskim wygrał przez techn. k. o. w trzeciej rundzie — jednak zademonstrował słaby boks.

Zupełnie nieporywająco wypadł również Rademacher. Adamski miał z Zielińskim walkę wygraną ledwo, ledwo — i poza b. dobrą pracą nóg nic więcej nie pokazał.

Olejnik, zeszłoroczny mistrz Polski dał pokaz zwarć, które stosował przez wszystkie prawie 3 rundy. Protesty i gwizdy części publiczności, niezadowolonej z tego rodzaju boksu ,dowodzą, że jest ona mało wyrobiona sportowo i fachowo. Były to klasyczne zwarcia, którymi najlepsi zagraniczni zawodnicy b. często operują.

Doskonałą formę i przygotowanie do mistrzostw wykazał Grzywocz, który „zdemolował" gdańszczanina Kleina. Ślązak był b. szybki i doskonały technicznie.

WYNIKI SPOTKAŃ

W. musza: Gumowski (Pom.) wypunktował Szpryngela (Częstochowa). Walka była dość słaba; **Kasperczak** (Poznań) wygrał na punkty z **Faską** (Wrocław). Walka ta była dość żywa. Obaj pięściarze przedstawiają dobry materiał zawodniczy. Kasperczak był szybszy, bardziej agresywny i mądrzejszy, **Patora** (Warsz.) wypunktował **Jóżwiaka** (Pomorze), po niezbyt interesującej walce.

W. kogucia: Grzywocz (Śl.) wygrał wysoko na punkty z **Kleinem** (Gdańsk);

Sobkowiak (Warsz.) znokautował w drugiej rundzie Barana II (Lublin);

Wierzbicki (Szczecin) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z **Marcysiem** (Częstochowa);

Symonowicz (Wrocław) wygrał na punkty z **Bazarnikiem** (Śląsk).

Symonowicz rozpoczął atak w szalonym tempie i zaskakuje tym przeciwnika. Połowa pierwszej rundy należy do Symonowicza, później Bazarnik stopniowo „krzepnie" i sam zaczyna atakować. Druga runda jest jeszcze ładniejsza. Symonowicz atakuje i kilka razy trafia. Bazarnik nie walczy zbyt czysto, wpadając często głową na przeciwnika. Trzecia runda jest porywająca. Tempo walki znowu b. duże. Ostatnie uderzenia należą do Symonowicza.

Spotkanie tych dwóch pięściarzy było najładniejszą walką dnia.

W. piórkowa:

Antkiewicz (Gdańsk) **zwyciężył** przez techn. k. o. w trzeciej rundzie **Dobrosielskiego** (Częstochowa);

Panke (Poznań) wygrał na punkty z **Piotrowskim** (Pomorze). Walka nieciekawa;

Matloch (Śląsk) wypunktował po brzydkiej walce Gromalę (Kraków), który otrzymał w II rundzie ostrzeżenie za nieczystą walkę.

Golyński (Gdańsk) wygrał na punkty po wyrównanej walce z **Borowskim** (Łódź). Obaj pięściarze są dobrym materiałem zawodniczym;

W. lekka:

Rademacher (Śląsk) wygrał na punkty z **Krysiakiem** (Pomorze);

Żurawski (Warszawa) wypunktował **Walugę** (Wrocław) Żurawski zrobił duże postępy. Znać na nim dobrą pracę trenera Monasterskiego;

W. półśrednia:

Mazur (Łódź) wypunktował Marciniaka (Częstochowa);

Wesołowski (Poznań) wygrał na punkty z **Zorembikiem** (Śląsk);

Olejnik (Łódź) zwyciężył na punkty Rapacza (Kraków);

Kula (Śląsk) wypunktował Matuszewskiego (Rzeszów),

Adamski (Poznań) wygrał na punkty z **Zielińskim** (Lublin);

W. średnia:

Nowara (Śląsk) wypunktował **Barana I** (Lublin);

Zagórski (Warszawa) wygrał na punkty z **Ambrożem** (Szczecin). Warszawianin nie potrafił zadać decydującego, kończącego ciosu swemu przeciwnikowi, chociaż kilka razy „miał go na widelcu". Jest to wynikiem jeszcze zbyt małej rutyny młodego pięściarza warszawskiego.

Walki trwają. Z powodu spóźnionej pory, wyniki końcowe I-go dnia mistrzostw podamy jutro. **(D)**

I. OLBRACHT 37)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Kiedy indziej przyszedł po południu o całkiem niezwykłej porze i udał się do gabinetu. Zadzwonił na Annę i polecił jej. aby zawołała jaśnie panią. Gdy Anna to oznajmiła, jaśnie pani zbladła. Ale poszła.

Państwo w gabinecie o czymś rozmawiali. Jaśnie pan zaczynał chwilami krzyczeć, ale ledwo podniósł głos, zaraz go tłumił, może przypominając sobie, że służąca może usłyszeć, a może na prośby jaśnie pani.

Ale naraz rozkrzyczał się tak, że było słychać w przedpokoju, a stąd przez otwarte drzwi w kuchni:

— Pytam po raz ostatni: gdzie podziałaś te sześć tysięcy? Nie opowiadaj mi tutaj bajeczek, mnie nie nabijesz w butelkę i ja już doszedłem do sedna tej zagadki. Te pieniądze ty wybrałaś. I to u twojej siostry. Ale ona je przeniosła na rachunek tych drani. Gdzieś je podziała?

Jaśnie pani płakała i w zdenerwowaniu coś wyjaśniała.

— Milcz, milcz, proszę cię, milcz! — krzyczał jaśnie pan. — Ja ci powiem, gdzie je podziałaś. Posłałaś je do Davos tej kanalii i temu ,jej nicponiowi!

A wtedy jaśnie pani także się rozkrzyczała. Wysokim, histerycznym głosem, który by mógł zamordować:

— Przysięgam ci, że Zdeńce nie posłałam ani halerza! Przysięgam to na to najświętsze, na życie moich dwojga dzieci, któreś mi jeszcze zostawił. Rozumiesz? A moja Zdeńka nie jest żadną kanalią! Rozumiesz, ty... ty... ty... morderco...

Potem długo było słychać tylko rozpaczliwy płacz. Potem tylko kroki jaśnie pana po pokoju. I znowu jakąś stłumioną rozmowę.

— Anno!

— Ten znowu wściekły wykrzyk doleciał z pokoju panny Dadli.

Anna uchyliła drzwi.

— Co panienka chciała?

Z powodzi poduszek i koronek świeciły oczy panienki. W ręce trzymała książkę.

— Znów się tam handryczą, co?

Anna milcząco skinęła głową.

— Rany boskie! — Panna Dadla zgrzytnęła zębami. — Panie Boże, co za sakramenckie życie! — Strzeliła książką aż w drugi kąt pokoju i przewróciła się na bok w poduszki.

Tak to było u inżynierostwa. Kłótnie i krzyki. I pieniądze, pieniądze, pieniądze. Kłócili się jeszcze wieczorem, już leżąc w łóżkach. Bowiem pani inżynierowa sypiała znów z panem inżynierem. Jej zamiar, powzięty po śmierci panicza, że nigdy już nie wróci do wspólnej sypialni i jej seperacja w pokoju gościnnym, nie trwały dłużej niż miesiąc. Pewnego dnia przed południem, po przeczytaniu listu ze szwajcarskim znaczkiem, przyszła blada do kuchni: — Niech Anna pójdzie, pomoże mi! — I przeniosły pierzyny jaśnie pani i stolik toaletowy do sypialni. Zdeńka w Davos chciała żyć. A nie mogła żyć bez pięćdziesięcio i dwudziestokoronówek, które każdego ranka o pierwszym brzasku jaśnie pani kradła z pugilaresu męża na nocnym stoliku. Złożyła już swoim dzieciom wiele daremnych ofiar. Ta była najcięższa. Pani inżynierowa płakała chodząc.

— Panno Aniczko, na słóweczko! — wołała półgłosem rano przy swej izdebce pani Dworzakowa i stawała aż przy bramie domu, gdzie z okien inżynierstwa nie można było nic dojrzeć. — Jak się powodzi pannie Dadlince? Nóżka jeszcze boli? — I pani dozorczyni uśmiechała się. — Panno Aniczko, ten pan w jasnym ubraniu, co przechodził tędy wczoraj o trzeciej, nie był u was na górze?

I Mania z trzeciego piętra czekała także każdego ranka.

— Skręciła sobie kostkę? — mówiła, gdy z torbami na sprawunki szły w górę Wacławskiego Placu. — Kogo to będą zalewać, proszę ja ciebie? My z Dworzaczką wiemy dokładnie. Dadlinka była w ciąży. Tak to jest, moja miła, Dadlinka była w ciąży, w końcu musiała mamusi wyśpiewać całą prawdę. Rudi im znalazł doktora, a ten jej pomógł za trzy tysiące. Ale to tylko trzy, a wasz stary awanturuje się o sześć. To, wiesz, jest znowu tak: Rudi to kawał łotra i chce z tego zrobić sobie zabezpieczenie na całe życie. Widziałaś go? Ja go wczoraj spotkałam. Ogarnął się na nowo i ma laskę ze złotą rączką. Ciągnie z waszej starej forsę. Że jakoby asystent tego doktora wymusza na nim, że grozi skandalem i kryminałem... wiesz, takie bzdury: asystent i będzie donosił. A wasza stara jest w strachu, martwi się i zaciąga długi u siostry. Tak to jest, moja droga. Ja ci zaraz mówiłam, że z tego będzie ładna awantura. Panienki strzegą jak diamentu, samej na ulicę nie wolno, do kina nie wolno, a tylko się im na pięć minut urwie z łańcucha, to już gotowe. A nas będą, głupcy straszyć blacharzami, co zalutowują dziewczęta w beczkach. — Nagle Mania coś sobie przypomniała i zatrzymała się przed drzwiami sklepu z mąką: — Słuchaj, Anda, ma na nodze bandaż?

— Ma.

— Sztywny, czy tylko taki zwykły?

— Nie. Tylko taki zwykły.

— Doktór go jej zakładał?

— Nie, jaśnie pani jej sama przewiązuje.

— To są obłudnice! To kute obłudnice! To tak, żeby zabajtlować inżyniera!

Ale Anna odpowiedziała w roztargnieniu. Jej myśli były gdzie indziej.

Panienka sobie pomogła!

Anna wodziła wielkimi oczami po Placu Wacławskim. Ale ruch na nim wydawał się jej bardzo oddalony, jak gdyby patrzyła przez pomniejszające szkła i było jej obco i dziwnie. Panienka sobie pomogła. To była jedyna myśl, która wypełniła jej płową głowę i na nic innego nie było tam miejsca. Mania, z torbą na sprawunki w ręce, opowiadała o braciach pani inżynierowej. Jeden jest urzędnikiem w ministerstwie robót publicznych, drugi radcą magistrackim. I robią interesy z inżynierem. Oni starają się o roboty, on się z nimi dzieli zyskiem. Rubesz przeprowadzał w Dejwicach kanalizację i oszukał przy tym gminę na półtrzecia miliona. Anna słuchała jednym uchem. (C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-47897